Egzemplarz obowiązkowy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena wraz z „Panoramą" 30 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 34 (2662) Łódź, 8 i 9 lutego 1953 r.

Depesza Marszałka Polski K. Rokossowskiego do gen. Tsoi Jon Gen

Do
Ministra Obrony Narodowej
Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej
Generała TSOI JON GEN

W dniu święta bratniej Koreańskiej Armii Ludowej, w imieniu żołnierzy sił zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i swoim własnym, zasyłam Wam i w Waszej osobie bohaterskim żołnierzom koreańskim najserdeczniejsze pozdrowienia.

Żołnierze Wojska Polskiego wraz z całym narodem polskim z podziwem i z uczuciem braterskiej sympatii śledzą bohaterską walkę żołnierzy koreańskich i ich wiernych towarzyszy broni — ochotników chińskich przeciwko najeźdźcom amerykańskim i ich sługusom.

Proszę przyjąć życzenia dalszych sukcesów w umacnianiu siły bojowej Koreańskiej Armii Ludowej walczącej o wolność i niepodległość swej ojczyzny, w imię utrwalenia pokoju na świecie.

Minister Obrony Narodowej
(—) Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

Uroczysta akademia w stolicy

WARSZAWA. Dnia 7 bm z okazji 5-tej rocznicy powstania bohaterskiej armii ludowej Korei w auli Szkoły Głównej Służby Zagranicznej w Warszawie odbyła się uroczysta akademia, zorganizowana staraniem studentów koreańskich studiujących w Polsce oraz Zrzeszenia Studentów Polskich

Niewzruszona przyjaźń między Chinami i ZSRR rękojmią pokoju i bezpieczeństwa

Przemówienie min. Czou En-Lai

PEKIN. (PAP) Jak już donosiliśmy, dnia 4 lutego br na IV sesji Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej (LPRK) wygłosił referat wiceprzewodniczący Ogólnochińskiego Komitetu LPRK — Czou En-Lai. W referacie swym Czou-En-Lai oświadczył m. in.: IV Sesja Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej zebrała się w chwili, gdy walka narodu chińskiego przeciwko agresji amerykańskiej i o udzielenie pomocy Korei nadal przybiera na sile, gdy etap gospodarczej odbudowy naszego kraju został już przebyty i rozpoczyna się realizacja pierwszego pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej. Przypomnijmy sobie, co było przed 3 laty i 4 miesiącami. W owym czasie nasza Chińska Republika Ludowa dopiero sie rodziła i nie było jeszcze warunków, abyśmy mogli przystąpić do szerokiego, planowego budownictwa gospodarczego. — Trzeba było doprowadzić do końca dzieło zjednoczenia narodowego; należało zlikwidować resztki systemu półfeudalnego i półkolonialnego; trzeba było stworzyć nowy demokratyczny system społeczny; należało jeszcze zaleczyć rany, odniesione w ciągu przeszło 20 długich lat wojny; należało podnieść poziom politycznego uświadomienia narodu i jeszcze bardziej scementować jego zwartość.

Opierając się na sile szerokich mas narodu, w ciągu ostatnich 3 lat dokonaliśmy tak ogromnych przedsięwzięć, jak przeprowadzenie reformy rolnej, zdławienie kontrrewolucjonistów, jak ruch oporu wobec agresji amerykańskiej i na rzecz pomocy Korei, ruch walki z korupcją, marnotrawstwem i biurokratyzmem oraz wychowanie inteligencji w duchu nowej ideologii.

Po powrocie narodu tybetańskiego do swej wielkiej ojczyzny znacznie zacieśniła się solidarność między narodem chińskim i narodem tybetańskim. Na obszarach zamieszkałych przez mniejszości narodowe powstają stopniowo narodowe okręgi autonomiczne. Wśród mniejszości narodowych z dnia na dzień wzrasta patriotyzm i świadomość polityczna.

Wszystkie te osiągnięcia dowodzą, że kierownicza rola klasy robotniczej w naszym kraju wzmocniła się pod względem ekonomicznym, politycznym i ideologicznym, że nasza ekonomika osłabiona długotrwałymi wojnami, została odbudowana i że założono mocne podwaliny dyktatury demokracji ludowej. Stworzyło to sprzyjające warunki dla naszego, obliczonego na długi okres planowego, szerokiego budownictwa narodowego.

Trzy lata — to niezbyt długi okres. Jednakże sukcesy naszego kraju we wszystkich dziedzinach wywołały już wśród naszych wrogów panikę i niepokój, a jednocześnie cieszą one naszych przyjaciół

(Dalszy ciąg na str. 2)

Najtańsza siła

Kobiety w Pakistanie stanowią najtańszą siłę roboczą. Zarobek ich wynosi 50—60 proc. zarobków mężczyzny. Wykonują one zwykle najcięższe prace. Kobiety zatrudnione w budownictwie noszą na głowie zaprawę murarską na najwyższe piętra. Na zdjęciu: kobieta zatrudniona w budownictwie niesie zaprawę murarską.

Fot — CAF

Chińska Rada Konsultatywna jednomyślnie poparła tezy referatu Czou En-Laia

PEKIN. Agencja Nowych Chin podaje:
Na IV sesji Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej (LPRK) referat o pracy Biura Komitetu Ogólnochińskiego wygłosił wiceprzewodniczący Ogólnochińskiego Komitetu Czen Szu-Tung.

Po referacie Czen Szu-Tung przedstawił propozycje w sprawie zwołania II plenarnej sesji ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej Chin. Czen Szu-Tung podkreślił, że Ludowa Polityczna Rada Konsultatywna ma charakter organizacji ludowego demokratycznego jednolitego frontu Chin i nie jest organem władzy państwowej, toteż na jej istnieniu nie odbije się utworzenie na podstawie powszechnego prawa wyborczego ogólnochińskiego zgromadzenia przedstawicieli ludowych.

W imieniu biura Ogólnochińskiego Komitetu LPRK Czen Szu-Tung zaproponował, aby IV sesja Ogólnochińskiego Komitetu LPRK powzięła uchwałę w sprawie zwołania II plenarnej sesji Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej, zgodnie z art. 6 statutu organizacyjnego LPRK.

* * *

PEKIN. Jak podaj Agencja Nowych Chin, na posiedzeniu Ogólnochińskiego Komitetu LPRK dnia 6 bm. rozpoczęła się dyskusja nad wygłoszonymi referatami. Przemawiało ogółem 19 mówców. Poparli oni jednomyślnie referat wiceprzewodniczącego komitetu — Czou En-Laia oraz referat wiceprzewodniczącego Czen Szu-Tunga, jak również sprawozdanie wiceprzewodniczącego delegacji chińskiej na Kongres Narodów w Obronie Pokoju — Kuo Mu-Żo.

Uczestnicy dyskusji zapewniali o swej całkowitej gotowości współdziałania w dziele realizacji głównych zadań, stojących przed Chinami w roku bieżącym.

Nagrody dla najlepszych załóg budowlanych

WARSZAWA. 7 bm. odbyło się posiedzenie komisji współzawodnictwa przy Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Budownictwa, Ceramiki i Zawodów Pokrewnych, w czasie którego podsumowano wyniki współzawodnictwa o tytuł najlepszej załogi budowlanej w IV kwartale ub. r.

W budownictwie przemysłowym sztandar przechodni, dyplom uznania i nagrodę pieniężną w sumie 16 tys zł za zdobycie pierwszego miejsca — uzyskała załoga budowlana pracująca na terenie huty „Florian". Załoga ta w ub. kwartale stale wysoko przekraczała miesięczne zadania.

W resorcie budownictwa miejskiego pierwszeństwo przypadło załodze budowy osiedla Grochów II w Warszawie która swój plan w IV kwartale ub. r. wykonała w 113,8 proc.

Pierwsze miejsce wśród budowlanych przedsiębiorstw powiatowych przyznano załodze BPP w Częstochowie. Załoga ta otrzyma proporzec przechodni, dyplom i 8 tys zł nagrody. Drugie miejsce uzyskała załoga BPP w Chojnicach, trzecie załoga BPP w Wieluniu.

Echa powodzi w Belgii

BRUKSELA. Prasa donosi, że na wybrzeżu Belgii, które nawiedziła klęska powodzi, wiele obszarów znajduje się jeszcze pod wodą. Groźna jest jeszcze sytuacja w zachodniej Flandrii i okolicach Antwerpii. Straty Belgii obliczane są na sumę 3 miliardów franków.

Zobowiązaniami produkcyjnymi witają spółdzielcy zbliżający się zjazd krajowy

WARSZAWA (PAP). W większości spółdzielni produkcyjnych odbyły się już zebrania, na których spółdzielcy wybrali spośród siebie delegatów na powiatowe zjazdy spółdzielczości i dla uczczenia Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej podjęli zobowiązania produkcyjne.

W licznych powiatach odbyły się już również powiatowe zjazdy, na których dokonuje się podsumowania osiągnięć spółdzielni produkcyjnych danego powiatu i wybiera delegatów na zjazd krajowy.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w **Nowej Wsi**, pow kutnowskiego, w woj. łódzkim, postanowili delegować na zjazd powiatowy swego przewodniczącego Czesława Jóźwiaka. Cieszy się on pełnym zaufaniem wszystkich spółdzielców, wykazuje bowiem stałą troskę o umacnianie organizacyjne, polityczne i gospodarcze spółdzielni w Nowej Wsi.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej **w Skąpem, pow. Toruń**, cennymi zobowiązaniami zmierzającymi do umocnienia i dalszego rozwoju ich zespołowej gospodarki pragną uczcić krajowy zjazd spółdzielczości produkcyjnej.

Doceniając znaczenie wiosennej akcji siewnej czwartego roku Planu 6-letniego, zobowiązali się oni jak najstaranniej przygotować do tej ważnej kampanii gospodarczej. M. in. na 13 dni przed zaplanowanym terminem osiągnąć pełną potowość do rozpoczęcia siewów. Poprzez właściwą uprawę ziemi, racjonalne stosowanie nawozów sztucznych, użycie ziarna selekcyjnego i odpowiednia pielęgnację zasiewów podwyższą oni w br. plony zbóż o 1 q z ha oraz zwiększą obszar uprawowy roślin przemysłowych o blisko 50 ha.

Na powiatowy zjazd spółdzielczości produkcyjnej w Lesznie przybyło ponad 250 delegatów ze wszystkich spółdzielń produkcyjnych, komitetów założycielskich oraz zaproszeni chłopi. Delegaci omawiając swoje dotychczasowe osiągnięcia na polu gospodarki zespołowej nakreślili równocześnie wytyczne, jakimi kierować się będą w dalszej pracy nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej.

W czasie zjazdu spółdzielcy wybrali 10 delegatów na zjazd krajowy. W uchwalonej następnie rezolucji postanowili wzmóc pracę polityczną w spółdzielniach i okolicznych gromadach oraz otoczyć większą niż dotychczas opieką komitety założycielskie.

W 10 rocznicę powstania ZWM Uroczysta akademia w Łodzi

Wczoraj o godz. 17 odbyła się w Państw. Teatrze Nowym uroczysta akademia zorganizowana przez Zarząd Łódzki ZMP z okazji 10 rocznicy powstania Związku Walki Młodych.

Widownia wypełniła się młodzieżą z fabryk, szkół i uczelni, która przybyła na akademię w strojach organizacyjnych ZMP. W prezydium zasiedli przedstawiciele KŁ PZPR, ZŁ ZMP, ORZZ oraz liczni przodownicy pracy.

Po odegraniu hymnu SFMD, referat, poświęcony 10 rocznicy powstania ZWM wygłosiła ob. Mikuć — wiceprzewodnicząca ZŁ ZMP.

— Lata okupacji, to okres walki najlepszej części naszej młodzieży, a rok 1943 to pamiętna data powstania Związku Walki Młodych, godnego spadkobiercy KZMP. O sile ZWM stanowiło kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej nad tą organizacją. PPR potrafiła bowiem ukazać młodzieży lepszą przyszłość — wolną i potężną Polskę Ludową. Za taką Polskę oddali swe młode życie bohaterscy przywódcy i organizatorzy ZWM-u — Hanka Sawicka i Janek Krasicki or z tysiące bezimiennych członków tej organizacji. Również i w pierwszych ciężkich latach po wojnie ZWM-owcy pracowali na wszystkich frontach walki o odbudowę. Po utworzeniu jednolitej organizacji młodzieżowej — ZMP-owcy pomagali, pomagają i będą nadal pomagać PZPR w walce o Polskę socjalistyczną. W naszej codziennej pracy i nauce nie szczędźmy wysiłków, biorąc przykład z bohaterskiego ZWM-u.

Referat przerywany był wielokrotnie burzliwymi owacjami na cześć Józefa Stalina, Bolesława Bieruta oraz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na zakończenie akademii, jej uczestnicy uchwalili wysłanie listów do KC PZPR i Komsomołu.

W części artystycznej odbyło się przedstawienie „Henryk VI na łowach". (Slb.)

Rada Ministrów uchwaliła narodowy plan gospodarczy na 1953 rok

WARSZAWA. Dnia 7 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta posiedzenie Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Porządek dzienny obejmował projekt narodowego planu gospodarczego na rok 1953.

Referat o wytycznych planu wygłosił wiceprezes Rady Ministrów ob. Hilary Minc.

Podsumowując obrady Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut podkreślił konieczność dalszego usprawnienia kierownictwa wykonaniem zadań planowych oraz mobilizacji wszystkich sił do wykonania narodowego planu gospodarczego w roku 1953.

Rada Ministrów uchwaliła narodowy plan gospodarczy na 1953 rok.

Józef Stalin przyjął ambasadora argentyńskiego w Moskwie

MOSKWA. Agencja TASS podaje:

Dnia 7 lutego Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR J. Stalin przyjął ambasadora Republiki Argentyńskiej L. Bravo.

Podczas audiencji obecny był minister spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszyński.

Nota rządu CSR Czechosłowacja nie będzie tolerować wrogiej działalności przedstawicieli dyplomatycznych Izraela

PRAGA. — Czechosłowacka Agencja Telegraficzna podała tekst noty rządu czechosłowackiego do rządu Izraela.

Nota czechosłowacka wyraża kategoryczny protest wobec rządu Izraela w związku z jego notą związaną z żądaniem rządu czechosłowackiego odwołania z Czechosłowacji posła izraelskiego, Kubowy'ego. Rząd Czechosłowacji odrzuca całkowicie notę Izraela.

W dalszym ciągu nota czechosłowacka przytacza fakty wrogiej działalności przedstawicieli dyplomatycznych Izraela w Czechosłowacji.

Proces antypaństwowego ośrodka spiskowego, który odbył się w listopadzie 1952 roku — wskazuje nota — nie tylko ujawnił osobisty udział byłego posła Kubowy'ego w działalności szpiegowskiej, skierowanej przeciwko Czechosłowacji, co stało się również bezpośrednią przyczyną tego, iż rząd czechosłowacki zażądał odwołania go, lecz równocześnie proces ten na podstawie faktów zdemaskował również prawdziwe oblicze innych dyplomatów izraelskich w Czechosłowacji.

Czteroletnie doświadczenia Czechosłowacji i fakty ujawnione na procesie antypaństwowego ośrodka spiskowego (sprawa Slansky'ego i wspólników) dowodzą jasno, że duża część dyplomatów izraelskich kierowana była do Pragi z dwojakimi pełnomocnictwami: oficjalnymi — dla rządu czechosłowackiego i nieoficjalnymi, lecz głównymi — dla agentury syjonizmu międzynarodowego, której przedstawiciele zajmowali bardzo ważne stanowiska w aparacie politycznym i gospodarczym w Czechosłowacji.

Proces antypaństwowego ośrodka spiskowego — stwierdza dalej nota — dowiódł niezbicie, że polityka rządu izraelskiego wobec Czechosłowacji (masowa emigracja dokonywana przy pomocy agentów syjonistycznych w instytucjach czechosłowackich, nielegalny złodziejski wywóz cennego mienia i pieniędzy itp.) prowadzona była na podstawie przyjętego przez Ben-Guriona i Szareta planu „Morgenthau — Acheson".

Uporczywe próby amerykańskich podżegaczy wojennych oraz ich izraelskich i innych lokajów ukrycia prawdy procesu praskiego — wskazuje nota — i przedstawienia tego procesu jako przejawu antysemityzmu narodu czechosłowackiego, skazane są na fiasko. Z oświadczeń czołowych przedstawicieli Republiki Czechosłowackiej wynika jasno, że antysemityzm, jako ideologia rasistowska i narzędzie polityki głównego mocodawcy Izraela i jego sojuszników jest dla czechosłowackich mas pracujących i dla całego systemu demokracji ludowej absolutnie obcy i nie do przyjęcia. Natomiast jest rzeczą całkowicie jasną, że dla burżuazyjnego nacjonalistycznego syjonizmu, którego organizacje po utworzeniu i w rezultacie podporządkowania państwa Izrael Ameryce, stały się filiami amerykańskiej służby szpiegowskiej, nie ma i nie będzie miejsca w Czechosłowacji.

Nota podkreśla, iż rząd izraelski sztucznie sprowokował i świadomie popiera oszczerczą kampanię antyczechosłowacką i że cała odpowiedzialność za pogorszenie stosunków izraelsko-czechosłowackich spada na rząd Izraela.

Niewzruszona przyjaźń między Chinami i ZSRR

rękojmią pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie

Z przemówienia ministra Czou En Lai

(Dokończenie ze str. 1)

i są dla nich źródłem natchnienia.

Sukcesy nasze są nierozerwalnie związane ze szczerą, bezinteresowną i braterską pomocą ze strony naszego wielkiego sojusznika — Związku Radzieckiego. Niewzruszona przyjazna współpraca między dwoma wielkimi mocarstwami — Chinami i Związkiem Radzieckim — nadal rozwija się i umacnia. Była ona, jest i będzie dla narodów całego świata trwałą gwarancją przed agresją imperialistyczną, gwarancją utrzymania pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Realizując nasze zadania w dziedzinie rekonstrukcji i odbudowy, korzystaliśmy również z przyjaznego poparcia krajów demokracji ludowej. Między naszym krajem a krajami demokracji ludowej rozwijają się szczere i przyjazne stosunki. Zawarliśmy szereg układów gospodarczych i umów o wymianie kulturalnej z tymi krajami.

Nie stosujemy dyskryminacji wobec żadnego kraju kapitalistycznego pragnącego rozwijać z nami stosunki handlowe na zasadzie równości i wzajemnych korzyści.

O naszej polityce pokoju decyduje nasz system demokracji ludowej. Polityka ta odpowiada w pełni interesom naszego narodu i narodów wszystkich innych krajów. Ale nie chcąc przyznać się do sromotnej klęski w Chinach imperialiści amerykańscy, stojący na czele obozu imperializmu i ogarnięci fanatyczną żądzą panowania nad światem, nigdy w ciągu trzech lat, jakie minęły od chwili zwycięstwa chińskiej rewolucji ludowej, nie zaprzestawali swej ingerencji, nie zaprzestawali agresji w stosunku do naszego kraju.

W związku z tym cały naród chiński powinien wykazywać najwyższą czujność. Wzmagając nadal walkę przeciwko agresji amerykańskiej i i na rzecz pomocy Korei, naród powinien również wzmacniać naszą obronę narodową i być gotowym do tego, by w każdej chwili i w każdym miejscu zadać druzgocące ciosy wrogowi, który by ośmielił się nas zaatakować.

Obecna polityka wojny i agresji prowadzona przez imperialistów amerykańskich jest niebezpieczeństwem, które zagraża pokojowemu życiu wszystkich narodów świata. Imperialiści amerykańscy okupują i budują liczne bazy wojenne we wszystkich krajach Europy, Afryki, Azji, i Ameryki. Ingerują oni brutalnie w sprawy wewnętrzne tych krajów, ujarzmiając ich narody oraz zmuszając je do dostarczania ludzi i sprzętu dla prowadzenia niesprawiedliwej, agresywnej wojny w Korei.

Oczywiste jest, że imperializm amerykański stał się największą groźba dla pokoju w Azji i na całym Dalekim Wschodzie. Narody Azji osiągną pokój i bezpieczeństwo tylko wówczas, gdy powstrzymają i zlikwidują tę groźbę. Jest to wspólne zadanie narodów wszystkich krajów azjatyckich.

Mówca wspomniał następnie o rozwijającym się nieustannie światowym ruchu obrony pokoju, czego dobitnym wyrazem były: Kongers Obrońców Pokoju Krajów Azji i Strefy Pacyfiku w Pekinie oraz Kongres Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu. Zwrócił on również uwagę na wzmagający się ruch narodowo-wyzwoleńczy w krajach kolonialnych i półkolonialnych oraz na masową walkę narodów Japonii i Niemiec przeciwko okupacji amerykańskiej i remilitaryzacji, a jednocześnie na pogłębiające się sprzeczności w obozie kapitalistycznym.

W dalszym ciągu mówca stwierdził:

W tych warunkach najbardziej palącymi i doniosłymi zadaniami narodu chińskiego są następujące zadania: należy jeszcze bardziej spotęgować ruch oporu narodu chińskiego przeciwko agresji amerykańskiej i na rzecz pomocy Korei, należy jeszcze bardziej wzmocnić siły obrony narodowej Chińskiej Republiki Ludowej, które winny stać się jeszcze potężniejsze. Naród chiński miłuje pokój, lecz nie lęka się wojny. Jeżeli nowy rząd Stanów Zjednoczonych ma jakiekolwiek najmniejsze chociażby zamiary zakończenia wojny koreańskiej w drodze pokojowej, powinien bezwarunkowo wznowić rokowania w Panmundżonie.

Jeżeli natomiast nowy rząd Stanów Zjednoczonych będzie kontynuował politykę rządu Trumana i nie zechce wznowić rokowań w Panmundżonie, lecz będzie w dalszym ciągu rozszerzał zasięg wojny koreańskiej, to wówczas naród koreański i naród chiński będą nadal prowadziły walkę, a do walki tej są one całkowicie przygotowane.

W 1953 r. — w pierwszym roku pierwszego planu pięcioletniego przemysł nasz i nasze rolnictwo znacznie zwiększą produkcję w porównaniu z rokiem 1952. Biorąc za podstawę produkcję zaplanowaną w roku 1952 i prowizoryczny plan na rok 1953 i przyjmując produkcję z roku 1952 za 100, produkcja w głównych dziedzinach przemysłu i rolnictwa osiągnie w roku 1953 następujący poziom: surówka — 114 proc., stal w sztabach — 123 proc., węgiel — 100 proc. energia elektryczna — 127 proc., ropa naftowa — 142 proc., miedź — 139 proc., ołów — 149 proc., cynk — 154 proc., obrabiarki — 134 proc., soda kaustyczna — 131 proc., cement — 117 proc., drewno — 138 proc., przędza bawełniana — 109 proc., tkaniny bawełniane — 116 proc., papier — 106 proc., cukier — 123 proc., zboże — 109 proc., bawełna — 116 proc., herbata — 116 proc.

Równocześnie ze wzrostem produkcji przemysłu i rolnictwa przewiduje się zwiększenie wydatków na zaspokojenie potrzeb, socjalnych kulturalnych ludności oraz wydatków na oświatę.

Aby zwiększyć jeszcze bardziej naszą zdolność oporu wobec agresji amerykańskiej i udzielać jeszcze większej pomocy Korei, aby wykonać pomyślnie państwowy plan budownictwa — powinniśmy, zgodnie z uchwałą centralnego rządu ludowego, mobilizować cały naród do aktywnego przygotowania się i wzięcia udziału w wyborach do ogólnochińskiego zgromadzenia przedstawicieli ludowych i terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych wszystkich szczebli; powinniśmy osiągnąć jeszcze pełniejszą demokrację, aby móc zapewnić jak najbardziej pomyślne warunki dla twórczej inicjatywy całej ludności w jej wspólnym wysiłku.

Operacje wojenne na kontynencie skończyły się już dawno, reforma rolna poza niewielu okręgami została przeprowadzona, a wszystkie warstwy ludności są zespolone. W konsekwencji dojrzały warunki dla zwołania ogólnochińskiego zgromadzenia przedstawicieli ludowych i terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych wszystkich szczebli, na podstawie powszechnego prawa wyborczego.

W zakończeniu, zwracając się do wszystkich narodowości i do wszystkich warstw ludności, Czou En-Lai oświadczył:

Jednoczcie się jeszcze ściślej, podnieście wyżej sztandar Mao Tse-Tunga i z niezłomną wiarą kroczcie naprzód ku jeszcze większym, jeszcze wspanialszym sukcesom!

Komentarz dnia

5 lat bohaterskiej armii

Wśród nieprzeniknionych mroków nocy, we wsiach i miastach koreańskich łomocą wybuchy. Raz po raz drży ziemia, rozdzierana bombami. Nazajutrz statystyki obliczą ilu ludzi, śpiących ciężkim snem w swych ziemiankach, postradało życie, ile dzieci zostało sierotami. Tymczasem jest noc, amerykańscy piraci powietrzni szaleją, gdyż za nocne loty dowództwo wypłaca im podwójne wynagrodzenie.

A krętymi, górskimi drogami, jadą długie kolumny samochodów i czołgów. Jadą na front żołnierze armii koreańskiej. Jadą bronić tych właśnie ziemianek, gdzie tysiące ludzi wsłuchuje się z trwogą w warkot samolotów. Jadą walczyć o pokój na umęczonej koreańskiej ziemi, aby dzieci odzyskały radość, aby podniosły się z gruzów domy, uniwersytety i świątynie.

„ONI MAJĄ DUŻO BRONI, SAMOLOTÓW I CZOŁGÓW, A PRZECIEŻ SĄ SŁABSI OD NAS — powiedział kiedyś jeden z koreańskich żołnierzy — **„BOJĄ SIĘ ŚMIERCI, BO NIE WIEDZĄ, ZA CO UMIERAJĄ. MY NIE BOIMY SIĘ ŚMIERCI, BO WIEMY, ŻE BRONIMY ŻYCIA".**

Armia koreańska broni życia i szczęścia swego narodu i to właśnie stanowi o jej niepokonanej sile. Niby o granitową opokę rozbiły się o bohaterski opór armii koreańskiej wszystkie kolejne ofensywy „letnie", „jesienne", „generalne" i „ograniczone", jakie w ciągu trzech lat wojny podejmowali amerykańscy interwenci.

Nie pomogło ściągnięcie do Korei 1/3 wszystkich posiadanych dywizji USA, na nic zdała się pomoc 17 krajów kapitalistycznych, zawiodły próby zastraszenia narodu koreańskiego bestialskim bombardowaniem, paleniem napalmem koreańskich dzieci, masowym stosowaniem broni bakteriologicznej. Lotnictwo agresorów okazało się niezdolne do sparaliżowania działań armii koreańskiej, nie potrafiło zatrzymać transportu, ani odciąć frontu od zaplecza.

Wojna w Korei dowiodła jeszcze raz, że technika „wojny guziczkowej" nie może przynieść zwycięstwa ludziom, którzy prowadzą wojnę niesłuszną. A że żołnierze amerykańscy na Korei wiedzą, iż walczą w niesłusznej sprawie — o tym świadczy chociażby fakt, że ponad 50 tysięcy ludzi zdezerterowało z szeregów armii amerykańskiej.

W przeciwieństwie do zupełnego rozkładu moralnego armii agresorów, siła bojowa armii koreańskiej znacznie wzrosła. Żołnierze koreańscy i ochotnicy chińscy podnieśli swe kwalifikacje bojowe, opanowali całkowicie współczesną technikę, rozporządzają obecnie znacznie większą ilością broni wszelkiego kalibru, samolotów, armat i dział przeciwlotniczych.

Wielką rolę w zwycięstwach armii koreańskiej odgrywa poparcie całego narodu. Robotnicy pracujący w fabrykach na dwie zmiany, za siebie i za kolegów walczących na froncie, chłopi nocami przenoszący broń i żywność dla armii, kobiety masowo wstępujące do partyzanckich oddziałów — wszyscy ożywieni są jedną myślą, jednym celem: przyśpieszyć zwycięstwo nad znienawidzonym wrogiem.

„JESTEŚMY ZDECYDOWANI OBRONIĆ NASZĄ WOLNOŚĆ I NIEZAWISŁOŚĆ W WALCE PRZECIWKO INTERWENTOM AMERYKAŃSKO - ANGIELSKIM I W TEN SPOSÓB WNIEŚĆ SWÓJ WKŁAD W DZIEŁO ZACHOWANIA POKOJU".

(KIM IR SEN)

Nie tylko pokoju na Korei. Żołnierze koreańscy i ochotnicy chińscy walczą również o pokój na całym świecie, aby zbrodnicze działania amerykańskich imperialistów w Korei nie rozciągnęły się na inne kraje. Walka ta nabiera dziś coraz bardziej decydującego znaczenia. Imperializm amerykański nie zamierza bowiem zrezygnować ze swych planów podboju świata przy pomocy napalmowego ognia. Los Korei zagraża innym krajom Azji, prezydent Eisenhower, w niespełna miesiąc po objęciu urzędowania, usiłuje rozdmuchać nowe ogniska wojny w Vietnamie, na Malajach, na Formozie. Rzucając hasło „Azjaci walczą z Azjatami" szczuje on przeciwko sobie narody Azji, występując w roli oficjalnego sprzymierzeńca zdrajcy Czang-Kai-Szeka, knuje plan nowych prowokacji przeciwko Chinom Ludowym. Zwiększa się sieć baz wojennych w Japonii i na Filipinach, flota amerykańska na Pacyfiku zagraża bezpieczeństwu całego Dalekiego Wschodu.

Ale jednocześnie wzmaga się walka całej postępowej ludzkości przeciwko nowej wojnie. Przykład armii koreańskiej rewolucjonizuje wszystkich miłujących pokój ludzi na świecie, stanowi źródło z którego czerpią oni wiarę w ostateczne zwycięstwo swej sprawy.

Dziś, w piątą rocznicę powstania Koreańskiej Armii Ludowej, narody świata, a w tej liczbie i naród polski, pozdrawiają tę nieugiętą armię, która przez blisko trzy lata bohatersko odpiera nieprzyjacielskie ataki, która walcząc w obronie niepodległości swego kraju, walczy zarazem w obronie wszystkich ludzkich wartości, ludzkiego szczęścia i wolności.

M. D.

Chodząca narada u Harnama

— U źródeł przyczyn wadliwej produkcji
— Jeden błąd pociąga inne
— Nauki z małej awarii

— Otwieram naradę kierowników tkalń, techników i pracowników zaopatrzenia przemysłu bawełnianego — mówi przedstawiciel CZPB.

Początek nieciekawy. Trwa to jednak tylko 5 minut. Następna część narady jest już pełna emocji. Odbywa się ona w salach produkcyjnych ZPB im. Harnama przy ciągłym stuku i szumie maszyn. Uczestnicy narady w grupach zwiedzają poszczególne działy produkcyjne i badają przebieg produkcji.

Gdzie tkwią i jakie są przyczyny niewykonywania planów produkcyjnych w niektórych zakładach? Odpowiedź na to pytanie jest celem narady. **Bada się jeden z zakładów by znaleźć odpowiedź dla wszystkich podobnych.** Zakłady im. Harnama, w których odbywa się narada, były do listopada r. ub. jedną z dobrze pracujących fabryk. W listopadzie nastąpiło załamanie produkcji. Obecnie zakłady są na drodze do przezwyciężenia istniejących trudności.

Młody majster, dawny tkacz, wychowany i wyszkolony w zakładach Harnama, daje sobie dobrze radę. Zna plan dzienny i jego wykonanie. Znają plan również robotnice pracujące w jego zespole.

Wanda Flak pracująca na czterech krosnach, wykonuje swój plan dzienny z nadwyżką. Natomiast Zofia Kukiełka, pracująca na takich samych czterech krosnach, wykonuje **zaledwie około 70 proc. planu.** Wykonywała jednak bazę już w 100 proc.

— Co jest przyczyną zmniejszenia wydajności pracy? — zapytują uczestnicy narady.

— Zobaczcie jaką przędzę wyprodukowała nasza przędzalnia — odpowiada Zofia Kukiełka.

Piętnaście i sześćdziesiąt sekund

Istotnie, przędza jest **niejednolita,** pełna **zgrubień** i stąd zbyt częste **zrywy** przynoszące stratę w produkcji. **Taką samą przędzę** ma jednak tkaczka Wanda Flak. Przy bliższym zbadaniu sprawy okazuje się, że Wanda Flak wiąże zerwaną osnowę w **10 — 15 sekund,** a Zofia Kukiełka **45 — 60 sek.** Skutkiem tego ma mniej czasu na dogląd maszyn. **Maszyny pracują gorzej, zrywy są częstsze, zdenerwowanie tkaczki większe** — w wyniku spada jej wydajność pracy. Słusznie więc CZPB wydał zarządzenie o obowiązkowym szkoleniu i przyswojeniu sobie przez tkaczy metody Kowalowa.

Narzekania tkaczy na niską jakość przędzy w ZPB im. Harnama w ostatnim okresie są **powszechne.**

Dwie małe awarie — i co z tego wynika

Dwom tkaczkom majstra Romana Drobniewskiego jednocześnie przytrafiły się tzw. małe awarie. Nastąpiły **zrywy osnowy na całą długość czółenka.** U jednej tkaczki **postój** maszyny trwał **pół godziny,** u drugiej **1 godzinę.** Przyczyny: zerwany sznurek u nicielnicy przy jednej maszynie, przy drugiej odkręcone łożysko prętu przytykowego.

Można więc było awarii **uniknąć.** W pierwszym wypadku wystarczyło kawałkiem zwykłego sznurka zabezpieczyć nicielnicę od opuszczenia się w dół na wypadek zerwania wiązań przytrzymujących.

W drugim wypadku po powiązaniu osnów majster pozwolił na puszczenie krosna w ruch. **bez dokładnego zbadania przyczyn awarii.** Mogła się ona za chwilę powtórzyć, ponieważ „obluzowane" łożysko **nie zostało dokręcone. Małe zainteresowanie się maszyną** zarówno ze strony tkaczki jak i majstra, było tu przyczyną awarii. **Nie skontrolowali** dobrze maszyny nawet na sygnał jakim była awaria. Zrobił to dopiero uczestnik narady, ob. Goszczyński, pracownik CZPB. Majster łożysko dokręcił i teraz maszyna będzie działać sprawnie.

Wypadki te świadczą o tym, że dobry i sumienny dotychczas majster Drobniewski zaniedbał się w tym wypadku. Dlaczego? Zainteresuje się i zbada przyczyny niewątpliwie majster salowy oraz rada zakładowa.

U głównego źródła kłopotów

W przędzalni przy każdej prząśnicy stoi skrzynka z przegródkami. Wrzuca się do niej do oddzielnych przegród odpady przędzy, zwijek i niedoprzędów.. Daje to duże oszczędności surowca, który — jak zauważyli uczestnicy narady — nie wala się po podłodze, co się zdarza jeszcze w niektórych innych zakładach..

Prządka Czesława Nowak pracuje na 5 stronach prząśnicy. Obsługuje 2280 wrzecion. Po urlopie, w poniedziałek 2 lutego z nowym zapasem sił przystąpiła do pracy. Zapytana o swoje plany dzienne, **nie zna ich.**

— Dopiero wróciłam z urlopu — odpowiada.

Dopiero — to znaczy **już 5 dni.** Dotychczas nie zainteresowała się planem. Dotychczas majster Barbara Nowak **nie zapoznała jej z planem.** Nowakowe, które nie są rodziną, wstydzą się zapewne swej opieszałości i w przyszłości więcej zainteresowania okażą wykonaniu produkcji.

Zmarnowane trzy tygodnie

„Nieszczęścia" chodzą po przędzalni — można by powiedzieć, a kierownikowi ob. Zygmuntowi Pawlikowskiemu „spuchła głowa" — jak się sam wyraził. Pracuje on w ZPB im. Harnama od października ub.r., a w grudniu przytrafiło się to „niedopatrzenie", które tak zahamowało produkcję.

„Textilimport" dostarczył zakładom bawełnę o dłuższych i krótszych włóknach niż znakowane w fakturze. Niedbały, niedoświadczony klasyfikator, pobrawszy próbki tej bawełny, puścił ją do produkcji **na maszyny nie przystosowane do przeróbki tego gatunku surowca.**

Prawie wszystkie maszyny na przędzalni stanęły. Na przyrządach rozciągowych ciągarek i wrzeciennic **następował zryw za zrywem.**

— Trzy tygodnie trwało, zanim wyszedłem z tego bałaganu — mówi kierownik przędzalni. A dostało mi się. I od dyrekcji, partii, rady zakładowej i CZPB co niemiara. Głowa mi „spuchła". Żona w domu nie poznawała mnie. Chodziłem jak struty.

— Teraz jednak — mówi z uśmiechem po chwili — podobna historia nie przytrafi mi się. Dostosowałem wszystkie maszyny do różnej długości włókien bawełny. Odrazu tak powinno być.

No cóż? „Każdy mądry po szkodzie" — mówi znane przysłowie. Nie byłoby jednak szkody, **graniczącej ze szkodnictwem gospodarczym,** gdyby surowiec przed puszczeniem do produkcji był **starannie i sumiennie zbadany. Karygodna beztroska zarwała w ZPB im. Harnama na pewien okres wykonanie planów.**

Czy zakłady nadrobią te zaległości? Tak. Z jednym zastrzeżeniem jednak, **że sprawnie i konsekwentnie przeprowadzą rozpoczęte usprawnienia, że z popełnionych błędów wyciągną właściwe wnioski i nie popełnią nowych karygodnych błędów, że robotnicy i kierownictwo z dnia na dzień podnosić będą swoją wiedzę fachową i świadomość polityczną i że tak naprawdę poczują się gospodarzami zakładów.**

O wykonaniu planu bowiem i o przekroczeniu go decyduje przede wszystkim człowiek.

W. KAKOWSKI

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, dnia 8 lutego 1953 r. Nr 5 (281)

W Rejowską rocznicę

Jakaż to postać interesująca i barwna — Mikołaj Rej z Nagłowic! Urodzony w roku 1505 na krańcach Rzeczypospolitej, we wczesnej młodości osiedla się w Ziemi Krakowskiej. W szkołach lwowskich i krakowskich niewiele się nauczył, sam potem przyznał, że zajmował się głównie awanturkami i figlami. Ludwik Hieronim Morstin, w napisanej ostatnio sztuce o Reju (niebawem wystawi ją Teatr Polski w Warszawie i Teatr im. Słowackiego w Krakowie) wspomina, iż Reja z Akademii Krakowskiej przegnano, „bo żaby na Błoniach łapał i magistrom kładł do łóżek, gołębie na rynku łowił, proporczyki im do skrzydeł przypinał, a potem wolno puszczał..."

Dopiero potem zdobył pan Mikołaj pewien zapas oświaty. Osiadłszy na wsi pod Krakowem, gorąco zabrał się do gospodarstwa. Równocześnie uczył się i czytał. Szczególnie rozczytywał się w pierwszych polskich książeczkach, które w tym właśnie czasie zaczęły opuszczać prasę drukarską: w „Ezopie" Biernata z Lublina, występującym ostro przeciw wielkim panom, i w „Sowizdrzale" tłumaczonym z niemieckiego a biorącym w obronę chłopstwo. W tym czasie zaczął Rej układać różne okolicznościowe wiersze i wierszyki: np. napisy na sprzęty (łyżki, talerze), powitania, życzenia imieninowe. Odznaczał się wielkim talentem towarzyskim, był dowcipny, rozmowny, pełen werwy i humoru. Dlatego, mimo braku urody, cieszył się dużym powodzeniem, był zapraszany do wielkich domów magnackich, a nawet na dwór królewski.

Stopniowo zaczął pisywać większe utwory. W roku 1543 drukuje słynny dialog w obronie chłopów: „Krótka rozprawa między panem, wójtem i plebanem". Już ten utwór ukazuje nam Mikołaja Reja — jako człowieka walki. I takiego właśnie Reja — bojownika, odważnego, szczerego, mówiącego każdemu prawdę prosto w oczy, zadzierzystego i zaczepnego pokazuje komedia Morstina „Polacy nie gęsi".

O co walczył Rej, w latach bojowej swej młodości (gdyż na starość stał się dużo ostrożniejszy)?

Po pierwsze — o prawa polskiego słowa pisanego. Aż do połowy wieku XVI, — pisze prof. Brueckner w „Dziejach kultury polskiej" — „łacina zabijała po prostu polszczyznę; kto się zabierał do pisania choćby listu prywatnego, łaciny używał, bo pisać do kogoś po polsku znaczyłoby posądzać go o brak prymitywnego wykształcenia".

W tej ostrej walce o prawo polskiego języka wziął Mikołaj Rej udział bardzo wybitny. Trudności były niemałe, gdyż nawet ortografia polska nie była jeszcze ustalona i każdy pisał po swojemu — 36 brzmień polskich 22 znakami łacińskimi. Mimo iż średniowiecze przyniosło bogaty zasób polskich pieśni i wierszy humorystycznych, satyrycznych, miłosnych, okolicznościowych, tradycja rozwoju języka literackiego się załamała. Trzeba było niemałego wysiłku, aby do tej tradycji nawiązać.

Walka o język polski w literaturze narodowej była Rejowi tak droga, że „nie żałował pieniędzy, gdy chodziło o placenie wydawcom, by jego książki w wielkiej ilości egzemplarzy na świat puszczali. A przecie bardzo był zabiegliwym w przysparzaniu majętności".

Czegóż mu nie zawdzięcza polskie piśmiennictwo ówczesne? Dał i „Żywot Józefa", i „Kupca", i „Wizerunek własny człowieka poczciwego", i „Psałterz Dawidowy", i „Postyllę", i „Apokalipsę", i kancjonały (pieśni chóralne). O jego prawości świadczy fakt, iż od pierwszej chwili pojawienia się pism Jana Kochanowskiego nie tylko uznawał wielki talent mistrza z Czarnolasu, ale nawet publicznie stwierdzał wyższość nad sobą tego młodszego od siebie o 25 lat, jeszcze tylko w odpisach rękopiśmiennych znanego poety.

Rzecz prosta, iż walka o rodzimą literaturę łączyła się u Reja z hasłami politycznymi i religijnymi. Autor „Krótkiej rozprawy" był — szczególnie za młodu — niezwykle gorącym zwolennikiem Reformacji. Jednym z haseł Reformacji było udostępnienie wiernym tekstów Pisma Świętego. „Prosimy, aby nam księża nie bronili po polsku imprymować (drukować) — pisała (jak w „Historii kultury polskiej" wspomina prof. Brueckner) szlachta wielkopolska na sejmiku w Środzie Młody Rej był tak gorącym polemistą i szermierzem, że „wszystko, co antykatolickie, Rejowi przypisywano", zwłaszcza co jego styl nieco przypominało. Po śmierci autora „Krótkiej rozprawy między panem, wójtem i plebanem" napadali nań jezuici, jako na „dworzanina i doktora apostackiego Kościoła, co swój żywot w żarciech, karciech a rymowaniu strawił, nie teologii się uczył".

Mikołaj Rej

Morstin ukazuje w swej sztuce Mikołaja Reja z okresu młodości, prawdopodobnie w latach 1540 — 1542, tuż przed napisaniem „Krótkiej rozprawy". Hasła tego słynnego dialogu zdają nam się, raz po raz, pobrzmiewać w morstinowskiej komedii:

„Ksiądz pana wini, pan księdza
A nam prostym zewsząd nędza!
Urzędnik, wójt, sołtys, pleban,
Z tych każdy chce być nad nami pan.
Temu daj gęś, temu kokosz
Czyż więc z nimi miła rozkosz?
A przedsię na tłokę robić?
Czasem proszą, czasem chcą bić.
Sprawnie ją nazwali tłoką,
Bo tam czasem i grzbiet stłuką..."

U Morstina mówi Rej do swego przyjaciela, Otwinowskiego: „Czy wy wiecie, co się u nas dzieje? Jaka niedola ludzi uciśnionych, a daremnie kołaczących do drzwi bogaczów, którzy wyssali mleko ich i odarli ich wełnę, a jeszcze kijem odpędzają, gdy się o krzywdy upominają. Czy wy o tym wiecie?" Jednym z motywów akcji w tej sztuce jest autentyczny fakt wprowadzenia przez Reja chórów chłopskich na przyjęcie królowej Bony w zamku proszowickim oraz gorąca walka na tym tle, przeciw okolicznej szlachcie i możnowładztwu. Słusznie tu ukazuje pisarz prekursorską rolę szlachetnego i mądrego pisarza, wyprzedzającego późniejszą o sto lat satyrę Krzysztofa Opalińskiego „Na ciężary i opresję chłopską w Polszcze", a także i plebejski, ludowy nurt w naszym późniejszym piśmiennictwie rybałtowskim.

Niebawem zaczną się u nas obchody ku uczczeniu 400-lecia wielkiego nurtu polskiego Odrodzenia. Rej nie był uczony. Morstin wspomina, że dla niego „ziemia wisi w ośrodku niebieskich światłości, a całe niebo koło tej się obraca. Burze sprawiają duchy powietrzne i czarci też". Ale patriota gorący, człowiek szlachetnego serca, odważny wróg ucisku i krzywdy, przeciwnik szlacheckiej samowoli i nierządu, przenikliwie dostrzegający groźne dla społeczeństwa skutki kulturalnego kosmopolityzmu, utalentowany samouk, czuły na piękno i dźwięk polskiej mowy — zasługuje Rej na pamięć pełną szacunku. Teatry nasze przypominają postać wielkiego artysty. Jana Kochanowskiego, o którym czarującą komedię napisał Aleksander Maliszewski. Słuszne jest, że przypominają one także dziełem Ludwika Hieronima Morstina — rolę pisarza, który Kochanowskiemu drogę torował.

W. N.

Mikołaj Rej — *Figielek*

BABA, CO W PASYJĄ PŁAKAŁA

Gdy ksiądz śpiewał pasyją, więc baba płakała;
Umie-li po łacinie, druga ją pytała;
„Płaczesz, a to wiem pewnie, nie rozumiesz czemu,
Ten płacz podobien bardzo k'szalonemu".
Rzekła baba, iż-ci" ja płaczę nie dlatego,
Lecz wypominam na swego osiołka miłego,
Co mi zdechł: prosto takim, by ksiądz, głosem ryczał
I takież na ostatku czasem cicho kwiczał..."

Z WĘDRÓWEK PO MAPIE

Eskimosi — lud dalekiej północy

NA KRAŃCACH ZIEMI

Eskimosi są niewątpliwie jednym z najbardziej interesujących ludów pierwotnych na kuli ziemskiej. Należą oni do rasy żółtej (są więc bliski mi krewniakami Chińczyków, Japończyków, Mongołów itd.). Zamieszkują najbardziej na północ wysunięte peryferie naszego globu, mianowicie amerykańskie wybrzeża Oceanu Lodowatego, niektóre wyspy archipelagu Baffina oraz zachodnie brzegi Grenlandii. Siedząc na tych „krańcach ziemi" są więc Eskimosi prawdziwą „północną czołówką" ludzkości. Sam fakt, że potrafili oni tak znakomicie przystosować się do niesłychanie trudnych warunków środowiskowych i opanować tereny dostępne, zdawałoby się, tylko dla fok, polarnego ptactwa i białych niedźwiedzi — sam ten fakt jest wyrazem triumfu ludzkiej inteligencji i pomysłowości nad przyrodą.

CYWILIZACJA BEZ DRZEWA

Cały wysiłek ludzi Dalekiej Północy skoncentrowany jest nieustannie na walce z dwoma wrogami: zimnem i głodem. Wyniki tej walki są sprawą życia i śmierci, toteż pierwszym, niepisanym prawem społeczeństwa eskimoskiego jest zasada: „Nikt bez ważnego powodu nie powinien uchylać się od walki o pożywienie". Lenistwo otoczone jest powszechną i głęboką pogardą. Ale też gdy jeden lub kilku łowców powróci z polowania z pustymi rękami — pozostali natychmiast dzielą się z nimi zdobyczą. Bo tylko taka organizacja społeczeństwa może zapewnić powodzenie w twardej walce o byt na podbiegunowej tundrze.

W klimacie polarnym nie istnieje rolnictwo. Eskimosi są więc skazani przez przyrodę na łowiectwo — tzn. myśliwstwo i rybołówstwo — a zatem na pożywienie wyłącznie mięsne; nic też dziwnego, że zawartość żołądka upolowanego renifera — resztki niestrawionego mchu — spożywana jest jako przysmak. Kultura materialna Eskimosów jest typową, wysoko wyspecjalizowaną kulturą łowiecką, nastawioną głównie na polowanie na lodzie. Cechuje ją niesłychana pomysłowość — widoczna w budowie narzędzi łowieckich, środków lokomocji, chat mieszkalnych, odzieży. Jest to tym bardziej godne uwagi, że cała ta kultura musiała się obejść bez tak podstawowego surowca jak... drewno. Północna granica lasów biegnie bowiem setki km na południe od siedzib eskimoskich. Na bezleśnej tundrze jedyne surowce, jakie są do dyspozycji — to kość, róg, skóra i kamień. Drzewo jest luksusem. W północnej Kanadzie, w okolicach Bieguna Magnetycznego, dziś jeszcze za parę kijów można kupić... żonę.

ŁOWY

Okres intensywnych łowów zaczyna się dla Eskimosów w maju, kiedy foki wychodzą z wody na lód i wygrzewają się w słońcu. Foka kładzie się przezornie na samej krawędzi lodu i śpi, ale co pół minuty podnosi głowę i rozgląda się. A na płaskiej tafli lodowej sylwetkę ludzką widać już na setki metrów. Podpełznięcie na odległość skutecznego rzutu harpunem jest więc w tych warunkach sztuką nie byle jaką; trzeba do tego cierpliwości, a przede wszystkim mistrzowskiego maskowania się. Obecnie w coraz powszechniejszym użyciu jest karabin — ale i tak polowanie takie wymaga wybornego strzelca. Pierwszy bowiem strzał musi być od razu śmiertelny; jeżeli zwierzę zostanie tylko zranione, choćby nawet ciężko, zdąży się jeszcze jednym ruchem ciała ześliznąć do wody i zdobycz przepada.

W lipcu, kiedy lody puszczają, zaczyna się okres polowania na otwartej wodzie. Eskimosi używają do tego specjalnego typu łodzi, słynnych k a j a k ó w (słowo „kajak" wzięte jest właśnie z języka eskimoskiego). Kajak taki zbudowany jest z natłuszczonych skór, opiętych na rusztowaniu z kości. Na górnej powierzchni znajduje się tylko jeden ciasny otwór, w który wciska się człowiek i przypina się w pasie do krawędzi otworu, „zrastając się" w ten sposób z łodzią w jedną całość. Łódź taka jest całkowicie wodoszczelna i bezpieczna nawet w czasie sztormu, zwłaszcza że przed przewróceniem chronią ją przywiązane z boku do każdej burty i unoszące się na wodzie dwa statecznikі — skóry foczе nadęte powietrzem. Z takiego kajaka łowi się ryby — na wszelkie możliwe sposoby: ościeniem, harpunem, siecią, wędką.

Dalszy ciąg na str. 4.

Jan Koprowski

Wiersze Mariana Piechala

Leon Pomirowski, jeden z rzetelniejszych krytyków w okresie dwudziestolecia, tak m.in. scharakteryzował Piechala w wydanej przez siebie w r. 1933 „Nowej Literaturze": „Piechal szczęśliwie harmonizuje środki artystyczne z zainteresowaniami tematycznymi. Sięgają one w sprawy narodowe i społeczne. Stosunek do życia zbiorowego staje się dla poety podstawą jego najistotniejszego wewnętrznego samopoczucia."

Myślę, że w tym wielkim skrócie myślowym zawarta została słuszna na ogół ocena postawy poetyckiej Mariana Piechala. Gdy przeglądamy wydany niedawno obszerny tom jego utworów („Wybór poezji", Czytelnik, 1952), obejmujący dwudziestoparoletni dorobek, teza ta znajduje w materiale poetyckim pełne pokrycie. Marian Piechal, syn łódzkiej tkaczki, zadebiutował w r. 1929 tomem wierszy „Krzyk z miasta" zwracając od razu na siebie uwagę krytyków i czytelników. Nawet pobieżny przegląd tego tomiku wskazuje, że mamy tu do czynienia z ostrą, wyraźnie określoną tematyką społeczną. „Wenus Fabryczna", „W rytmie maszyn", „Strajk", „Do Łodzi", „Artykuł polityczny" — już same tytuły utworów stanowią dokładny komentarz zawartej w nich problematyki. A czasy wówczas szły ciężkie i surowe. Narastający kryzys gospodarczy obnażał wszystkie sprzeczności starego, kapitalistycznego ustroju. Powszechnym zjawiskiem stało się bezrobocie, które przyśpieszało rozwój świadomości politycznej proletariatu. Liczne strajki robotnicze w mieście i bunty chłopskie na wsi świadczyły dowodnie o ostrej walce z wyzyskiem i przemocą.

Na tle tych czasów tom Piechala „Krzyk z miasta" stanowił wymowny dokument świadomości społecznej pisarza. „Nie możemy już dłużej, już dosyć" — woła poeta w wierszu „Strajk" i ten głos jest głosem tysięcy robotników. Trzeba również powiedzieć, że forma wierszy Piechala w powodzi ówczesnego amorfizmu poetyckiego wyróżniała się dodatnio swoją zwięzłością i dążnością do komunikatywności i prostoty wyrazu.

Do r. 1939 wydał Piechal, poza „Krzykiem z miasta", jeszcze trzy tomy poezji: „Elegie całopalne", „Garść popiołu" i „Srebrną wagę". Widzimy, jak z każdym rokiem doskonalił się jego warsztat twórczy, dojrzewała treść i forma utworów. Na szczególną uwagę zasługuje poemat „Garść popiołu", osnuty na tle prawdziwych wypadków w Dzikowie. Autor pokazał tutaj, jak służba folwarczna ratuje z płonącego zamku hrabiów Tarnowskich stare księgi, drogocenne malowidła, zabytki sztuki, słusznie wskazując na właściwych spadkobierców kultury narodowej. Wczorajsi fornale dziś stali się budowniczymi nowej Polski. Motyw „Garści popiołu" przewinie się jeszcze w niektórych wierszach Piechala, ot choćby w celnym „Pamflecie na hrabiów", gdzie autor napisze:

Chór ratajów bezdomnych i bosych
wyrósł nagle na rycerstwo polskie,
a w ich rękach widliska i kosy
przemieniły się w harfy eolskie.

W „Srebrnej wadze" (1939) poeta zszedł jakby z głównego traktu na boczną ścieżkę zadumy osobistej i kontemplacji, aby w „lata rozgromu", jak sam nazwie okres okupacji, z tym większą siłą i doświadczeniem podjąć w swej twórczości naczelne sprawy człowiecze.

„Wybór poezji" zamyka cykl wierszy powojennych. Znajdujemy tu kilkanaście utworów o nowej problematyce naszego kraju. Prawda, nie wszystkie one dorównują najlepszym osiągnięciom Piechala, nie zawsze jeszcze dla nowych słusznych treści podbierze autor najwłaściwszy wyraz artystyczny. Ale takie utwory jak „Warszawie", „Kościuszko", „Deklaracja" i nade wszystko „Włodzimierz Lenin" dowodzą niepospolitej ostrości widzenia i wysokiej sprawności formalnej poety.

Potrzeba pełnej dojrzałości ideowo - artystycznej, by móc w krótkim wierszu o Leninie zawrzeć syntezę ostatniego półwiecza naszych dziejów. Zacytujmy strofę, w której autor celnie określa dziedzictwo myśli leninowskiej:

W krainach lodu i w oazach,
wszędzie, gdzie człowiek się mozoli,
toczą się drogą, którą wskazał,
dzieje posłuszne ludzkiej woli.

„Wybór poezji" Mariana Piechala stanowi cenną pozycję książkową, którą warto mieć w bibliotece i warto do niej zaglądać.

Pomysł zgadnięcia

ALFABET OPEROWY

(Ułożył Franciszek Wyrobek)

Poniżej podajemy alfabetyczny spis oper, które stały się własnością całego kulturalnego świata. Postarajcie się odgadnąć nazwiska ich twórców — sławnych kompozytorów:

1. Aida
2. Borys Godunow
3. Carmen
4. Don Juan
5. Eugeniusz Onlegin
6. Faust
7. Goplana
8. Halka
9. Ifigenia w Aulidzie
10. Jaś i Małgosia
11. Kawaler srebrnej róży
12. Lohengrin
13. Łucja z Lammermoor
14. Mignon
15. Niema z Portici
16. Opowieści Hoffmanna
17. Pajace
18. Rigoletto
19. Sprzedana narzeczona
20. Tosca
21. Uprowadzenie z Seraju
22. Wilhelm Tell
23. Zamarłe oczy
24. Żydówka

Porównajcie własny wynik z rozwiązaniem zamieszczonym w dzisiejszej „Panoramie".

Piec i SŁOŃCE

Nasza „gwiazda dzienna", czyli po prostu — Słońce, posiada masę 300 000 razy większą od masy Ziemi. Jest to więc kolos, liczący sobie 2 tysiące kwadrylionów ton, gdzie kwadrylion — to jedynka z 24 zerami.

A świeci i grzeje nam to Słońce, czyli daje energię promienistą kosztem własnej masy, bo co sekundę traci około 4 miliony ton. Jednak jego masa jest tak ogromna, że może to czynić przez miliardy lat bez widocznego uszczerbku. Mimo, iż jeden rok ma tych sekund — przeszło 30 milionów.

Brzmi to trochę dziwnie: Słońce wysyła energię promienistą a samo — traci masę! Drobna część tej energii dochodzi oczywiście też do Ziemi. Na każdy centymetr kwadratowy, wystawiony pod operację słoneczną pod kątem prostym, dochodzi co minutę około 3 kalorie ciepła. Ciepła i światła — które mają masę!

Gdyby Słońce było bryłą kiedyś raz rozgrzaną do bardzo wysokiej temperatury, to wysyłając swą energię na wsze strony przestrzeni przez miliardy lat, musiałoby do dziś już porządnie ostygnąć. Nie inaczej, jak to czyni piec żelazny, rozpalony do białości przez spalenie pewnej ilości węgla. Gdy zakończymy palenie — piec wystyga i ciemnieje. Jego światło i ciepło — kończy się.

Tymczasem obserwacje Słońca pokazują, że Słońce nie stygnie. Czyli bez przerwy powstaje tam nowa energia promienista. Do niedawna była to wielka tajemnica: skąd Słońce czerpie swą energię? Dziś już wiemy, jak się zdaje, co jest jej źródłem. Tyle energii, ile jej Słońce wydziela w przestrzeń, może powstawać tylko w drodze pewnych przemian atomowych, połączonych u utratą masy.

Większość substancji Słońca składa się z wodoru, jakkolwiek także wszystkie inne pierwiastki chemiczne znane na Ziemi, znajdują się też na Słońcu, naturalnie w stanie gazowym, gdyż na inny stan skupienia nie pozwala wysoka temperatura.

Dochodzi ona wewnątrz bryły Słońca być może, do 50 milionów stopni. Także ciśnienie skutkiem grawitacji jest tam rzędu milionów atmosfer. A te niezwykłe warunki, olbrzymia temperatura i ciśnienie, sprawiają, że wodór słoneczny przemienia się w hel. Co sekundę, w każdym centymetrze sześciennym masy Słońca tworzy się 10 000 atomów helu. Na każdy atom helu potrzeba 4 atomy wodoru. Ale masa atomu helu jest nieco mniejsza niż masa 4 atomów wodoru, z których powstał atom helu. Temu ubytkowi masy odpowiada stosowna ilość energii promienistej, jaka wywiązuje się podczas powyższej przemiany.

Podczas powstawania 4 gramów helu około 7 promilów masy wodoru wytworzy ciepło około 0,6 bilionów kalorii, czyli tyle, ile daje spalenie 80 ton węgla.

Z takich to reakcyj atomowej natury pochodzi ta olbrzymia ilość energii słonecznej, która między innymi służy też do ogrzewania i oświetlania Ziemi.

Istnieją na niebie gwiazdy wielokrotnie jaśniejsze od Słońca, choć wskutek swej odległości wyglądają jako świecące punkty. Antares świeci 3000 razy, Deneb — 10 000, Kanopus — 80 000 a gwiazda Sigma w Dorado (Złota Ryba) — 300 000 razy mocniej od Słońca.

Na pociechę Słońcu można powiedzieć, że są także gwiazdy słabsze. Gwiazda Barnarda daje światło słabsze 2 500 razy, a lilipucie słońce zwane gwiazdą Wolffa — świeci słabiej 40 000 razy niż nasze Słońce.

Zatem nasz piec i latarnia — grzeją i świecą niezgorzej. Tylko czemu w zimie jest zimno? — każdy zapyta. Przecież w zimie Ziemia jest bliżej Słońca niż w lecie? Ale to już inna historia — na drugi raz.

E. Białoborski

Dlaczego śnieg jest biały?

Dlaczego śnieg jest biały? Dlaczego w jasny, słoneczny dzień obłoki są tak białe, że niekiedy można je nawet wziąć za dalekie szczyty, śnieżnych gór?

Śnieg składa się z mikroskopijnych bryłek lodu, a obłoki — z drobniuteńkich kropelek wody. I woda i lód są bezbarwne i bardzo przezroczyste. Ale z nich tworzą się białe, nieprzezroczyste obłoki i śnieg. Dlaczego tak się dzieje? Dlatego, że tworzące śnieg drobniutkie bryłki lodu otoczone są powietrzem, dobrze więc odbijają światło. Gdy światło pada na powierzchnię śniegu, to część promieni odbija się od górnych bryłek lodu, część zaś przechodzi przez nie i dostaje się w głąb. Tu promienie spotykają inne bryłki lodu i również częściowo odbijają się, częściowo przechodzą przez nie. Stopniowo odbijają się od śniegu wszystkie padające nań promienie. Dlatego też, jeżeli śnieg oświetlony jest białym światłem dziennym, widzimy go białym.

Na wysokich górach leży od wieków warstwa śnieżna. Górne warstwy śniegu wywierają ciśnienie na dolne warstwy, zgęszczają je, bryłki lodu zlepiają się w nich. A jeszcze niżej bryłki lodu zbijają się w nich. A jeszcze niżej bryłki lodu zbijają się w zwarty przejrzysty lód. A więc, gdy ze śniegu zostało wyparte powietrze, otaczające mikroskopijne bryłki lodu, puszysty śnieg przekształcił się w lód i utracił swój biały kolor.

Cudowny korzeń *mandragory*

Mandragora już w starożytności była znana jako roślina posiadająca cudotwórcze właściwości. Z owocu jej sporządzano napój miłosny, korzeń był używany jako amulet chroniący od czarów. Przypisywano mu również czarodziejską moc czynienia człowieka niewidzialnym. Wszystko to dlatego, że korzeń mandragory jest z kształtu podobny do człowieka potworka.

W nauce roślina ta uważana była za typową dla klimatu śródziemnomorskiego. Jednak dyrektor stacji doświadczalnej Wszechzwiązkowego Instytutu Hodowli Roślin, Olga Mizgirewa znalazła ją na stokach gór w dolinie rzeki Sumbar (południowo-zachodnia Turkmenia). Dziko rosnących znaleziono zaledwie kilka okazów, obecnie — w ogrodach stacji doświadczalnej jest ich cała plantacja. Nazwano ją mandragora turkmeńską.

Oto co mówi o niej dyrektor stacji doświadczalnej, Olga Mizgirewa:

Mandragora, roślina wieloletnia, będąca bliską krewną pomidora, posiada jedną nadzwyczajną właściwość: wiosna następuje u niej — zimą. Późną jesienią wypuszcza piękne liście, kwitnie, a po doskonale przebytej zimie w połowie maja obficie owocuje (do 150 sztuk owocu na jednym krzaku).

Jest to bardzo ważne. Gdy nie ma jeszcze żadnych jarzyn, owoce mandragory są już dojrzałe. Są one podobne do dużych pomidorów, pachnących dynią. Prawda, że dotychczas są jeszcze niejadalne, ale i pomidory rosną kiedyś dziko też były niejadalne, a dziś są bardzo pożyteczne.

W mandragorze znajdujemy wiele witamin i substancji leczniczych, musimy więc wykorzystać tę roślinę biorąc do pomocy naukę miczurinowską. Odporną na chłód i posuchę mandragorę należy „ożenić" z pomidorem tak, aby otrzymał on wszystkie lepsze jej właściwości, dając na wiosnę owoce świeże, smaczne i w dużej obfitości.

Sz.

ROZWIĄZANIE KONKURSU TYGODNIA z dnia 18.1 br.

Przedstawia on wyzwolenie Łodzi przez Armię Radziecką w dniu 18.I 1945 roku.

Nagrody książkowe wylosowali: 1. Duszyńska Wanda, Łódź-Bałuty, ul. Stary Rynek 7a; 2. Orzechowski Marian, Łódź 1, Żelazna 17 m. 31; 3. Łuczak Zdzisław, Łódź 7, Korzeniowskiego 25; 4. Robaszkiewicz Anna, Łódź, Sienkiewicza 34 m. 23; 5. Walczewski Kazimierz, Głowno k. Łowicza, ul. Swoboda 14 m. 3.

Miejscowych prosimy o zgłoszenie się do redakcji po odbiór nagród, zamiejscowym wyślemy książki pocztą.

Tak wygląda złożony rysunek:

Na tropach odkryć

Czy ryby mówią?

Ludzie uważają, że ryby są nieme. Badania uczonych radzieckich obalają to powszechne mniemanie. Ichtiolodzy radzieccy stwierdzili, że ryby każdego gatunku wydają charakterystyczne i im tylko właściwe dźwięki. Ponadto przy pomocy specjalnej aparatury uczeni utrwalili na taśmie dźwięki, wydawane przez ryby w naturalnych warunkach, w głębokościach morskich.

Uczestnicy Wszechzwiązkowej Konferencji Ichtiologów, zwołanej przez Akademię Nauk ZSRR, wysłuchali utrwalonych po raz pierwszy na świecie na taśmie dźwięków, wydawanych przez ryby.

Błotny traktor

Stacja doświadczalna na Białorusi Radzieckiej wypróbowała w roku 1952 przeszło 40 nowych typów maszyn rolniczych i narzędzi, w tej liczbie nowy typ błotnego traktora. Jest to agregat złożony z kilku maszyn, przeznaczonych dla wydobywania i wywożenia na pola torfu. Wypróbowano również nowe maszyny do suszenia ziarna, koparki rowów, maszyny do sprzętu ziemniaków i inne.

UDOSKONALENIE *lamp jarzeniowych*

Lampy jarzeniowe dziennego światła posiadają liczne zalety. Zużywają trzy — czterokrotnie mniej energii elektrycznej, niż zwykłe żarówki, dają widmo promieni, zbliżone do naturalnego, dziennego. Światło takiej lampy nie zmienia odczuwania kolorów, co cechuje „wieczorowe" oświetlenie.

Ale lampy te posiadają również wady. Jedną z nich jest to, że lampy dziennego światła nie zapalają się przy niskiej temperaturze. Dotychczas uważano je za nienadające się dla oświetlenia ulic w okresie zimy.

Obecnie nad wejściem do Akademii Gospodarki Komunalnej im. K. Panfiłowa (Moskwa) płoną takie lampy jarzeniowe mimo mrozu. Pracownicy laboratorium światła technicznego umieścili je w ciepłych koszulkach izolacyjnych — cylindrach z przezroczystego szkła.

Doświadczenie wykorzystania lamp jarzeniowych w takich warunkach wskazuje na techniczną możliwość wykorzystania ich również dla oświetlenia zewnętrznego.

Zdjęcie komety

Korzystając z jasnej pogody, Stalinabadzkie Obserwatorium Astronomiczne po raz pierwszy sfotografowało okresową kometę Harringtona. Jak wykazują obserwacje, kometa zmieniła swą drogę w przestworzach gwiezdnych. Na podstawie danych Obserwatorium Stalinabadzkiego obecnie określona zostanie jej nowa orbita.

PANORAMA FILMOWA

Na ekrany kin francuskich wszedł w styczniu następny z kolei po „Skarbie" film produkcji polskiej „Pierwsze dni" reżyserii Jana Rybkowskiego. Tytuł nie został zmieniony („Les premiers jours"), sam zaś film cieszy się dużym powodzeniem. W zdecydowanie dodatnich recenzjach podkreśla się, zwłaszcza talent reżysera i kreację Jana Ciecierskiego w roli Piewy.

Wyświetlany w czasie Festiwalu Filmów Radzieckich film pt. „Światła w Koordii" wejdzie obecnie na ekrany łódzkie.

W Oddziale Opracowań Filmowych w Łodzi ukończono opracowanie napisów filmu produkcji czechosłowackiej „Wielka przygoda", opowiadającego o uczonym i podróżniku czeskim — Holubie. Ponadto w opracowaniu znajduje się film produkcji węgierskiej „Erkel" o wielkim narodowym kompozytorze Węgier z XIX wieku oraz film radziecki „Błyskawica". Będzie to ponowne opracowanie tego ciekawego filmu.

Eskimosi — lud dalekiej północy

Dokończenie ze str. 3.

„POLOWANIE NA CZYSTYM LODZIE"

Na jesieni, kiedy lody znów staną, Eskimos zmienia kajak na sanie. Sanie ciągnione przez szybkie zaprzęgi psie budowane są z żeber wielorybich. (W braku tych stosowane bywają, w zdumiewająco nieraz pomysłowy sposób, inne materiały; widziano np. sanie, których płozy sporządzone były ze skręconych skór, a poprzeczki z... pasków zmarzniętego mięsa!) Takimi saniami puszczają się łowcy daleko na lód i tam, zanim spadną śniegi, zaczyna się znowu polowanie na foki — emocjonujące „polowanie na czystym lodzie".

Foki, żyjące pod lodem, wywiercają sobie w nim otwory oddechowe, do których co pewien czas podpływają dla nabrania powietrza. W panującej ciszy charakterystyczne „chrapanie" oddychającej foki słychać daleko. A że foka pozostaje przy otworze parę minut, myśliwy, mając stopy owinięte futrem ma czas bez szelestnie podbiec do otworu i zadać znienacka cios harpunem. Ale gdy spadnie pierwszy śnieg — ta metoda zawodzi, bo najlżejszy nawet skrzyp kroku natychmiast odpędza zwierzę od otworu. Nie pozostaje wtedy nic innego jak wyszukać przy pomocy psa „używany" otwór oddechowy, ustawić się przy nim z bronią w pogotowiu i czekać cierpliwie, zupełnie nieruchomo, nie raz przez 4—5 godzin, czasem bez skutecznie.

NOC POLARNA

W grudniu zapada na 2 miesiące noc polarna i ciemności kładą kres wszelkim łowom. Eskimosi kryją się wtedy do swych domków z kamienia, śniegu i lodu — i zażywają dobrze zasłużonego wypoczynku. Odbywają się tam wtedy istne „orgie spania i jedzenia"; pozostały czas poświęca się na życie rodzinne i składanie wizyt sąsiadom — Eskimosi są bowiem bardzo towarzyscy. Domki są ogrzewane przez lampki tranowe lub łojowe. Palący się tran wydaje wprawdzie nieznośną dla europejskiego nosa woń — ale za to w domkach jest tak ciepło, że mieszkańcy chodzą nago, lub prawie nago. Wyrazem życzliwości w stosunku do wchodzącego gościa jest właśnie zaproszenie go przez gospodarza do zrzucenia odzieży.

AMERYKAŃSKIE „BADANIA ETNOGRAFICZNE"

Warto przy okazji nadmienić, że w ostatnich latach terenami podbiegunowymi — zwłaszcza północną Grenlandią — bardzo się zainteresowali Amerykanie. Zrazu mówiło się o „etnograficznej ekspedycji" do okręgu Thule (północno-zachodnia Grenlandia) — zamieszkałego przez niewielkie plemię tzw. Eskimosów Polarnych — którzy są najbardziej na północ wysuniętym społeczeństwem ludzkim na ziemi. Ale rząd amerykański nie byłby sobą, gdyby mu nie żal było dolarów na finansowanie tego rodzaju badań. Prędko wyszło szydło z worka. „Ekspedycja etnograficzna" okazała się tylko pretekstem: zamiast etnografów pojechali do Thule „przyjrzeć się Eskimosom"... inżynierowie i saperzy. Sprawę trzymano najpierw w ścisłej tajemnicy, ale w końcu wszystko wyszło na jaw i sztab armii zmuszony był ostatnio przyznać w oficjalnym sprawozdaniu, że w Thule rozpoczęto budowę wielkiej bazy lotniczej. Wszystko, ma się rozumieć, w ramach „obronnych przygotowań wojskowych państw paktu atlantyckiego". Wystarczy jednak przyjrzeć się uważniej mapie okolic bieguna północnego i zwrócić uwagę na bliskość radzieckiej Syberii, żeby zrozumieć, jaką to „obronną" rolę ma odgrywać ta leżąca, przeszło tysiąc km na północ od koła podbiegunowego baza. Zwłaszcza że wspomniane sprawozdanie mówi bez żenady, iż w Thule stacjonować będą głównie ciężkie, dalekodystansowe bombowce, zdolne do lotów z bombami atomowymi: przy czym załogi tych bombowców przeszkala się specjalnie do „wielogodzinnych lotów na dużych wysokościach i w warunkach polarnych."

Patrol wojskowy USA na „badaniach" arktycznych.

T. Kłębicki

W KOSZARACH FRANCUSKICH.

Ridgway: Jeszcze raz wszyscy chórem: Nie jesteśmy żołnierzami w interesie USA, ani przeciw naszym narodowym interesom, tylko w naszym narodowym interesie. — A więc powtarzamy:

Rekruci francuscy: Nie jesteśmy żołnierzami w naszym narodowym interesie, tylko przeciw naszym narodowym interesom w interesie USA.

(Ludas Matyi)

UŚMIECH i zadło

KAROL DICKENS

Wybory w Eatansville

7 lutego minęła 141 rocznica urodzin wybitnego pisarza angielskiego Karola Dickensa. Powieści jego zdobyły sobie zasłużoną popularność we wszystkich krajach. Poniżej drukujemy fragment „Klubu Pickwicka" jednej z najpopularniejszych powieści wielkiego pisarza.

Sam ukazał się we drzwiach sypialnego pokoju pana Pickwicka właśnie w chwili, gdy ten kończył się ubierać.

— No! Cóż, Samie! — rzekł filozof — wszyscy dziś w ruchu?

— O! Czyste wyścigi, panie. Nasi partykularzyści, którzy zgromadzili się „Pod Miejskim Herbem", tyle już tam nakrzyczeli, że wszyscy pochrypli.

— A bardzo są przywiązani do swego stronnictwa?

— Myślę, że tak. Nigdy nie widziałem, by kto pił i żarł z taką energią. Sądzę, że niejeden z nich pęknie.

— To wynika ze źle zrozumianej wspaniałomyślności tutejszych obywateli.

— Bardzo być może — odrzekł Sam krótko.

— A! — zawołał pan Pickwick spoglądając przez okno — piękne chłopy silne, świeże.

— Bardzo świeże, to pewna. Dwóch garsonów spod „Srebrnego Pawia" i ja wypompowaliśmy ogromną ilość wody na wszystkich tych, którzy wczoraj byli na wieczerzy.

— Pompowaliście wodę na niezależnych?

— Tak, panie. Chrapali całą noc tam, gdzie wczoraj poupadali popiwszy się śmiertelnie. Dziś rano jednego po drugim braliśmy pod pompę

— Czy podobna, by robiono takie rzeczy!? — zawołał pan Pickwick, pełen zdumienia.

— Ba, panie, to jeszcze nic.

— Nic?

— Nic a nic, panie. W nocy przed ostatnimi wyborami przeciwna partia przekupiła służącą spod „Miejskiego Herbu", by ta zaprawiła grog czternastu wyborcom, którzy przez noc bawili w oberży.

— Co rozumiesz przez zaprawienie grogu?

— Dodanie opium z blekotem — odparł Sam. — Niech mię Bóg skarze, jeżeli od tego nie spali przynajmniej z dwanaście godzin po wyborach. Próbowano jednego z nich przywieźć na taczkach i wnieść do lokalu wyborczego, ale diabła tam! Burmistrz nie chciał przyjąć jego głosu; więc go odwieźli z powrotem i położyli do łóżka.

— Co za szczególne sposoby! — mruknął pan Pickwick w połowie do siebie, a w połowie do służącego.

— Nie taka jeszcze krotochwila wydarzyła się memu ojcu podczas wyborów w tym miejscu, panie — rzekł Sam.

— A co takiego? — zapytał pan Pickwick.

— Tak to było, panie. Onego czasu jeździł on tu dyliżansem z Londynu. Nadchodzą wybory i jedno stronnictwo zamawia go do transportowania wyborców ze stolicy. W wilię dnia, gdy miał wyruszyć w drogę, komitet drugiego stronnictwa najspokojniej posyła po niego. Idzie tedy z komisjonerem, który go wprowadza do ogromnego pokoju. Kupa gentlemanów, góry papieru, piór i tak dalej. — Ach, pan Weller — mówi prezydent — cieszę się, że widzę pana. Jak się pan ma? — powiada. — Bardzo dobrze, dziękuję panu — powiada mój ojciec. — Spodziewam się, że i pan nie chudnie — powiada. — Dziękuję, nieźle idzie — powiada gentleman i obaj wytrzeszczają na siebie ślepia. — Pan mnie nie poznaje? — pyta tamten. — Nie mogę powiedzieć, bym pana kiedyś widział — odpowiada ojciec. — O! ja pana znam — mówi tamten. — Znałem pana małym jeszcze chłopcem. — To wszystko jedno — mówi mój ojciec — wcale sobie pana nie przypominam. — To dziwne — mówi tamten. — Bardzo dziwne — mówi ojciec. — Pan musi mieć bardzo słabą pamięć, panie Weller — mówi tamten. — Nieświetną, to prawda — mówi mój ojciec. — Tak się domyślałem — mówi tamten, potem nalewa mu szklankę wina i zaczyna rozwodzić się nad sposobem, w jaki powozi, i wprowadza mego ojca w doskonały humor, a w końcu pokazuje mu banknot na dwadzieścia funtów szterlingów. — Kiepska droga stąd do Londynu — powiada. — Gdzieniegdzie trafiają się złe miejsca — mówi mój ojciec. — A zwłaszcza koło kanału, jak mi się zdaje — mówi gentleman. — Co do drogi, to tam jest kiepska — mówi ojciec. — No, panie Weller — mówi tamten — pan jesteś doskonałym woźnicą i co zechcesz, możesz zrobić ze swymi końmi, to wiadomo. My wszyscy jesteśmy dla pana wielce życzliwi, panie Weller. Otóż w razie, gdyby panu przypadkiem coś się wydarzyło, jak będziesz wiózł wyborców, w razie gdybyś wywrócił się w kanał, nie robiąc im zresztą nic złego, przeznaczamy to dla pana — powiada. — Panie, jesteś pan nadzwyczaj łaskaw — mówi mój ojciec — i wypiję za zdrowie pana jeszcze jedną szklankę — powiada. — Cóż pan powiesz na to — mówi dalej Sam patrząc na swego pana z trudnym do opisania wyrazem bezczelności — czy da pan wiarę, że akurat w dniu, w którym ojciec wiózł wyborców, dyliżans wywrócił mu się w tym właśnie miejscu i wszyscy podróżni wlecieli do kanału?

— Ale ich zaraz wydobyto? — zapytał żywo Pickwick.

— Co do tego — odparł Sam bardzo powoli — to mówiono, że jednego gentlemana brakowało. Wiem dobrze, że wyłowiono jego kapelusz, ale czy była w tym kapeluszu głowa, tego z pewnością nie mogę powiedzieć. Co mię dziwi, to mianowicie ta okoliczność, że dyliżans wywrócił się właśnie w tym miejscu i w tym samym dniu, jak to gentleman ojcu powiedział.

— Coś nie bardzo idzie kolego! Gdzież jest ten pański sekretny cios?

W „armii europejskiej"

— Ileż razy trzeba wam powtarzać, że nie mówi się „O'key baby" tylko „Rozkaz panie poruczniku".

Utwór na cztery ręce

Ekonomiczność „układu ogólnego"

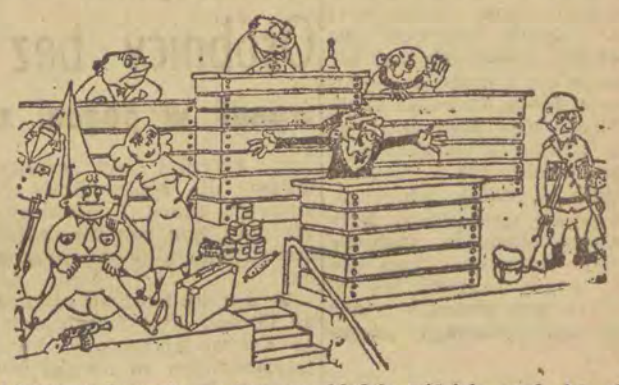

Adenauer: Panowie, na tym przykładzie widzicie sami, jak olbrzymią oszczędność oznacza dla Stanów Zjednoczonych posyłanie na wojnę żołnierzy niemieckich zamiast amerykańskich.

Rozrywki umysłowe

pod redakcją R. Miałkowskiego

1. KRZYŻÓWKA

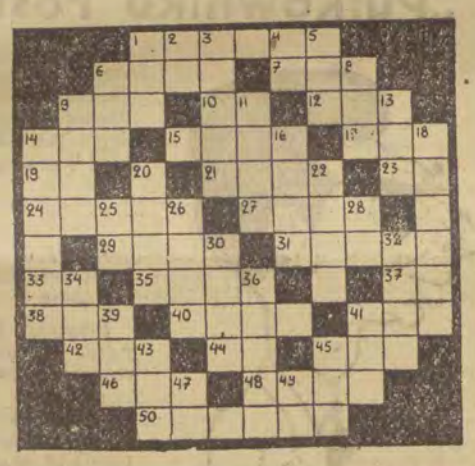

Poziomo: 1. Odmiana kotów, kóz, królików oznaczających się długą, jedwabistą sierścią. 6. Lekka mgła, unosząca się nad ziemią w miejscach wilgotnych. 7. Dopływ Wołgi. 9. Imię męskie. 10. Zaimek. 12. Zaginiony przodek bydła rogatego. 14. Okres czasu. 15. Pęk zboża zżętego albo słomy, związany powrósłem. 17. Znak, pierwowzór. 19. Zaimek. 21. Rasa psa gończego. 23. Symbol chemiczny pierwiastka kryptonu. 24. Cząsteczka żarząca się palącego się ciała, wylatująca w powietrze. 27. Zbiór ksiąg, dokumentów urzędowych. 29. Urodzajna miejscowość wśród pustyni. 31. Choroba zakaźna, gorączkowa. 33. Nuta. 35. Sześćdziesiąt sztuk. 37. Nuta. 38. Miara powierzchni. 40. Rodzaj futerału na papiery. 41. Przyprawa do potraw mięsnych, ryb itp. 42. Lewy dopływ Renu. 44. Nuta. 45. Rodzaj głosu. 46. Odmiana orła. 48. Pierwiastek chemiczny, gaz bez barwy i zapachu. 50. Pęk różeg do zamiatania.

Pionowo: 1. Wulkan na Filipinach. 2. Przyimek. 3. Dobrane towarzystwo. 4. Litera grecka. 5. Naga postać rzeźbiona lub malowana. 6. Zaimek. 8. Termin sportowy. 9. Kwiat. 11. Część ciała. 13. Głos zwierząt. 14. Utwór muzyczny do ćwiczenia się w grze. 16. Umowa, układ, ugoda. 18. W naukach przyrodniczych przebieg zjawiska w czasie. 20. Szczątki rozbitego statku. 22. Pierwiastek chemiczny, metal barwy srebrzystej. 25. Ostateczny cios w boksie (skrót). 26. Pierwiastek chemiczny, gaz bez barwy i zapachu. 28. Spójnik. 30. Wezwanie. 32. Grecki bóg miłości. 34. Krążki tłuszczu na rosole. 36. Rożdżeniec, ozdobna roślina ogrod. 39. Cios, uderzenie. 41. Rzeka w Polsce. 43. Jednobrzmienność końcówek w wierszach. 45. Wąż duszciel. 47. Nuta. 49. Litera fonetycznie.

Do każdego z podanych wyżej 6 wyrazów dobierzcie inny o podobnym znaczeniu. Napiszcie te wyrazy kolejno, nie zmieniając porządku.

Pierwsze litery dobranych wyrazów czytane pionowo powinny złożyć nazwę polskiego miasta.

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe, a co najmniej jednego — 2 dalsze nagrody pocieszenia (również książki). Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Dziennika Łódzkiego", Łódź 1, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe".

2. JAKI TO WYRAZ?

NIEWIASTA
POŁOŻNA
KARZEŁEK
KRETYN
AEROPLAN
KAJET

ROZWIĄZANIE ZADAŃ z dnia 25 stycznia br.

1. Logogryf-dopełnianka: Galileusz (1. Grudzień — dzień, 2. Atlantyk — antyk, 3. letnisko — nisko, 4. intelekt — elekt, 5. Lajkonik-konik, 6. ekmisja-misja, 7. ulegałka — gałka, 8. stylista — lista, 9. zatoczka — oczka). 2. Zgadywanka językowa: Chryzantem — jastrun, złocień (1. suchar, 2. koryto, 3. wrzawa, 4. wentyl, 5. premia).

Za prawidłowe rozwiązanie obu zadań nagrody książkowe wylosowali: 1. Wróblewska Helena, Łódź 9, ul. Dr. J. Kolińskiego 11; 2. Sołoniewicz Waleria, Zgierz, ul. Stalina 9; 3. Jaksa Stefan, Łódź, Piotrkowska 152.

Nagrody pocieszenia (książki) wylosowali: 1. Szczęsny Ryszard Łódź 9, Murarska 18; 2. Wasilewska Maria, Łódź-Julianów, Julianowska 34 m 2.

ROZWIĄZANIE DO POMYŚL — ZGADNIESZ

1. Verdi, 2. Mussorgski, 3. Bizet, 4. Mozart, 5. Czajkowski, 6. Gounod, 7. Zieliński, 8. Moniuszko, 9. Glinka, 10. Humperdinck, 11. Strauss R. 12. Wagner, 13. Dionizetti, 14. Thomas, 15. Auber, 16. Offenbach, 17. Leoncavallo, 18. Verdi, 19. Smetana, 20. Puccini, 21. Mozart, 22. Rossini, 23. d'Albert, 24. Halevy.

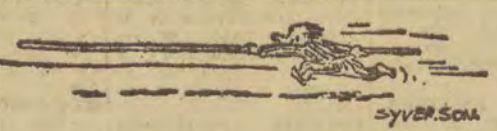

PORANNY TRENING

Jarosław Hašek

Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie

Zdarzyło się raz, że pewien człowiek, udający się z Jerozalem do Jerycha, wpadł między zbójów. Ci zbili go, obłupili i półżywego zostawiwszy na drodze, odeszli.

I zdarzyło się, że przechodził tamtędy ksiądz. Ksiądz ów dał mu ostatnie namaszczenie i rzekł:

— Panie miłosierny, człowiek ten zapewne bardzo grzeszył i dlatego dotknął go palec boży. Wykonałem, Panie, swą powinność i proszę Cię pokornie, aby postępek mój był mi policzony.

I zdarzyło się, że przechodził tamtędy żandarm. Ujrzawszy zbitego, obłupionego i półżywego, wyjął z kieszeni notes i zapytał:

— Gdzie pan mieszka? Kiedy i gdzie się pan urodził? Czy pan sam targnął się na życie? Czy jest pan żonaty? Czy służył pan w wojsku? Czy nie jest pan pijany?

Nie otrzymawszy odpowiedzi kopnął go, napisał w uwagach: „symulant" i odszedł.

I zdarzyło się, że przechodził tamtędy człowiek pewnej politycznej partii. Ujrzawszy leżącego, któremu z kieszeni wypadła była gazeta, przeczytał jej tytuł, a stwierdziwszy, że jest to organ przeciwnego stronnictwa, uderzył człowieka laską w głowę i odszedł z przekleństwem.

I zdarzyło się, że przechodził tamtędy sprawozdawca miejscowego pisma. Ten ujrzawszy leżącego napisał o nim wzmiankę do gazet i odszedł.

I zdarzyło się, że przechodził tamtędy wójt gminy Samarytanii, na której terenie człowiek ów leżał.

— Mąż ten — rzekł wójt — do rana nie wytrzyma. Jeśli umrze na naszym terenie, gmina zgodnie z prawem będzie musiała go pochować na własny koszt. Przeniosę go tedy na teren gminy sąsiedniej.

I wziął człowieka na plecy, i niósł go na plecach swych.

W tym czasie znów przechodził sprawozdawca miejscowego pisma, a widząc męża, który z wysiłkiem dźwiga człowieka zapytał go:

— Przepraszam, skąd pan jest?

— Z Samarytanii.

I tak powstała przypowieść o miłosiernym Samarytaninie.

„Atrakcje"

Prospekty amerykańskich przedsiębiorstw turystycznych zapowiadają różne niespodzianki dla uczestników wycieczek. I tak, uczestnicy wycieczki do Monte Carlo mieli od godziny 20 do 23 „zarezerwowane dyskretne ławki w parkach, przeznaczone wyłącznie do dyspozycji zakochanych!

Wycieczkowiczów do Meksyku czekały „mocne wrażenia i przeżycia". Towarzystwo turystyczne lojalnie wywiązało się z tej obietnicy. Mianowicie wynajęło kilkunastu bandytów meksykańskich, którzy sfingowali napad na wycieczkę turystów. Turyści, którzy najdzielniej się bronili, otrzymali pamiątkowe odznaczenia.

Na jedno kopyto

Konstytucje państw bloku atlantyckiego przystosowują się do agresywnej polityki Waszyngtonu.

Czarne chmury na horyzoncie nabiałowym

— Historia zupełnie łódzka
— Bitwa mleczarzy o wodę
— Tuzin niezbyt wesołych faktów i jeden wniosek

Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego, Ekspozytura Wojewódzka w Łodzi oraz jego składnica zbytu zajmują posesję przy ul. Gdańskiej 134.

Raz po raz zajeżdżają na podwórze tej składnicy olbrzymie samochody ciężarowe, wiozące beczki z masłem i skrzynie z serem. Jest to magazyn dystrybucyjny dla całej Łodzi, gdzie paczkuje się bloki masła w ¼ kg kostki, po czym wędrują one do sklepów.

Budynki na tej posesji, które zajmuje biuro, magazyny, paczkownie itd., są małe. Na środku podwórka — prowizoryczny barak z drzewa. Od strony ul. Wólczańskiej posesja graniczy ze szpitalem im. M. Pirogowa. Po przeciwnej stronie Gdańskiej znajdują się Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Dubois.

Czarny deszcz

To sąsiedztwo jest wyjątkowo uciążliwe dla mleczarni, gdyż w kotłowni Zakładów im. Dubois pali się miałem, a komin fabryczny jest **wadliwie skonstruowany.** Wydobywa się z niego cały pióropusz **miału.** Dziennie około półtorej tony tego czarnego pyłu ulatuje w powietrze, z czego około 120 kg osiada właśnie na posesji, gdzie ekspediuje się masło i sery. Była specjalna komisja fachowców, wybudowano drugi komin, a pył węglowy jak leciał, tak leci. Wszędzie widać ślady tego czarnego „deszczu".

Higiena na sto dwa

Zakłady mleczarskie potrzebujące dziennie olbrzymich ilości wody (do płukania posadzki, mycia naczyń, higieny osobistej pracowników itp.), zerpią ją z miejscowej studni, której rury i urządzenia hydrauliczne są **zardzewiałe, zabite osiadłym kamieniem,** przez co dopływ wody jest stale **tamowany.** Zużyte części pompy często się **psują.** W tych warunkach trudno jest utrzymać w porządku umywalnie oraz ubikacje dla pracowników produkcyjnych i personelu biurowego.

Przepisy sanitarne dla zakładów tego typu przewidują, że na jedno „oczko" w ubikacji, winno przypadać 20 osób. W Zakładach Mleczarskich wypada na nie 40 ludzi. Ponieważ często brakuje wody utrzymanie czystości w ubikacjach pozostawia wiele do życzenia.

Dwuletnia bitwa

„Bitwa" o przyłączenie tej posesji do sieci kanalizacyjnej trwa od przeszło dwu lat. Skierowano szereg pism do Miejskiego Przeds. Wodociągów i Kanalizacji, do Prezydium RN, przedłożono kosztorysy, plan dzienny zużycia wody, otrzymano sporą porcję odpowiedzi, ale jak do tej pory bez należytego skutku. Proponowano, by z podłączenia do sieci kanalizacyjnej sąsiadującego szpitala skorzystały również Zakłady Mleczarskie, ale... przyłączenie szpitala do sieci projektowane jest dopiero w roku przyszłym.

Prezydium RN m. Łodzi nie może również w tej chwili doprowadzić do mleczarni wody z ul. gen. Świerczewskiego, gdyż inwestycja ta jest zbyt kosztowna ze względu na skomplikowane podłączanie rur do głównego obiegu wody.

Jedyne wyjście

Jakie jest więc wyjście z tej niezmiernie ciężkiej sytuacji? Jedno jedyne! Należy w planach inwestycyjnych Prezydium RN umieścić już w rb. przyłączenie do sieci wodociągowej szpitala im. M. Pirogowa, a wtedy Zakłady Mleczarskie automatycznie otrzymają wodę miejską. Jest to konieczne, gdyż tego wymagają warunki higieniczne i sanitarne zakładu przemysłowego, gdzie paczkuje się dla całej Łodzi masło i ser.

Nie do pomyślenia jest, by robotnik (jak to ma miejsce w tej chwili) stojący przy automatycznej paczkarni i ładujący rękami bloki masła do „wanny" nie miał pod ręką umywalni z ciepłą i zimną wodą.

Należy oczekiwać, że dwuletnia batalia Centralnego Zarządu Przemysłu Mleczarskiego o wodę miejską dla swych zakładów zakończy się zwycięsko jeszcze w tym roku!

Zb. Sk.

Dziewiętnastka z Placu Tamfaniego

Osobnicy bez stałego zajęcia

wpadli w pogoni za 150 proc. zyskiem

27 stycznia był „czarnym dniem" dla niedobitków spekulacji z Placu Tamfaniego.— W dniu tym przeprowadzono kontrolę na wspomnianym placu.

W wyniku kontroli zatrzymano 19 osób, którym udowodniono handel łańcuszkowy. Przy zatrzymanych znaleziono towary pochodzące ze sklepów uspołecznionych, a to: inlet, białe płótno pościelowe, koszulówkę, flanelę, skarpety, materiały ubraniowe 30 proc i 60 proc. oraz naczynia kuchenne.

Ustalono, iż spekulanci domagali się cen, które przyniosłyby im do 150% zysku! Prawie wszyscy zatrzymani nie posiadali stałego zajęcia, gdyż im się ono „nie opłacało".

Oto ich nazwiska: Leokadia Milewska — Kilińskiego 47, Maria Pietrzak — Ogrodowa 10, Bronisława Gałązka — Limanowskiego 135. Helena Żłobińska — Krucza 34. Helena Łukaszewska — Szpitalna 1, Władysława Szymczak — Sierakowskiego 36, Aniela Szymanek — Joselewicza 16, Alfreda Szczęśniewska — Wojska Polskiego 7, Jan Grochulski—Wólczańska 97, Maria Brzeska — Pietrusińskiego 26, Stanisława Letmańska — Sienkiewicza 22. Zofia Franek — Krucza 28. Janina Kieszkowska — Franciszkańska 38, Stanisława Florczak — Artylerzystów 13, Eugenia Kaczmarek — Kolińskiego 12, Jadwiga Pośpieszyńska — Kasztanowa 8, Zofia Wiśniewska — Świerczewskiego 51, Tatiana Kop — Zgierska 38 i i Stanisław Biskupski. Spekulantów nie minie zasłużona kara. **(slb.)**

Świeże dorsze

po niższej cenie w sprzedaży

Łódzka Centrala Rybna oczekuje transportu świeżych dorszy z ostatnich połowów. Centrala dysponuje również dużą ilością filetów z dorsza oraz dorszy wędzonych, których cena obniżona została do 12 zł. za 1 kg. Z ryb słodkowodnych znajdują się na składzie szczupaki, sandacze, liny i leszcze.

Dobrze byłoby, aby ryby te były również zawsze w dostatecznej ilości na składzie w sklepach spożywczych, które nie zawsze chętnie sprzedają tego rodzaju artykuły. **(k)**

Irenka i Stasia będą mogły

wybrać się na wielkie łowy

Również dziewczęta mogą zdobyć kwalifikacje łowieckie

Dzisiejsza niedziela jest ostatnim dniem polowań w sezonie łowieckim 1952-53. Od poniedziałku obowiązuje całkowita ochrona bez wyjątku wszystkiej zwierzyny łownej, nawet lisów.

Wojewódzka Rada Łowiecka w Łodzi chcąc wykorzystać martwy sezon organizuje kurs dla młodych myśliwych.

Kurs ten rozpocznie się 2 marca rb. i obejmie 60 godzin wykładów. Wykłady dotyczyć będą m.in. techniki polowań, walki z kłusownictwem, etyki myśliwego, nowego ustawodawstwa łowieckiego. Kursanci dowiedzą się również o hodowli zwierzyny łownej, o właściwej gospodarce w obwodach łowieckich, o hodowli psa myśliwskiego i o wielu innych ciekawych sprawach, związanych ze sportem myśliwskim.

Na kurs, który jest **bezpłatny,** zgłosić się może każdy młodzieniec lub **dziewczyna** pod warunkiem, że ma ukończony 18-ty rok życia. Zapisy przyjmuje Wojewódzka Rada Łowiecka przy ul. Zachodniej 53, do końca lutego rb.

Absolwenci kursu przyjęci zostaną w skład Polskiego Związku Łowieckiego, przy którym powstanie sekcja młodzieżowa. Młodzi myśliwi otrzymają do swej dyspozycji oddzielny teren łowiecki, w którym będą zarówno polować jak i rozwijać hodowlę zwierząt łowieckich. (k)

200 tys. żyletek „Matador" rozprowadzi „Centrogal"

„Centrogal" otrzymał dla Łodzi nowy transport żyletek „Matador" w ilości 200 tysięcy sztuk. Żyletki te rozprowadzone będą w tych dniach po łódzkich drogeriach uspołecznionych. **(k)**

Trochę o Vaillandzie

i nieco o jego „Pułkowniku Fosterze"

Kilka dni temu w Teatrze im. Jaracza w Łodzi odbyła się premiera sztuki pisarza francuskiego Roger Vaillanda „Pułkownik Foster przyznaje się do winy". W tym samym teatrze, tę samą sztukę kilka miesięcy temu grał zespół teatru paryskiego. Sztuka ta obecnie znana i grana niemal we wszystkich krajach demokracji ludowej pozostała jednak nieznana we Francji.

Kilka miesięcy temu w jednym z teatrów paryskich, miała miejsce niecodzienna awantura: sztuka Roger Vaillanda „Pułkownik Foster przyznaje się do winy" została zakazana w czasie pierwszego publicznego przedstawienia, a widzowie zostali wyrzuceni z sali przez policję i pobici przy wyjściu przez żandarmów.

Powód?

Sztuka „Pułkownik Foster przyznaje się do winy", ukazująca okrucieństwo i barbarzyństwo amerykańskiego korpusu ekspedycyjnego w Korei, przekroczyła granice „wolności" pisarza francuskiego.

Kiedy Roger Vailland opuszczał Paryż, policja przeprowadzała śledztwo w pismach, do których pisywał, i w wydawnictwie, które opublikowało jego sztukę. Coraz częściej, zabraniając pisarzom postępowym i patriotycznym wypowiadać się w słowie i piśmie — burżuazyjne rządy francuskie usiłują bronić swej chwiejnej władzy i jeszcze bardziej uzależniać Francję od Ameryki.

* * *

Roger Vailland rozpoczął twórczość literacką w 20 roku życia.

Pisywał wiersze i pamflety. W tym okresie pełnił również funkcję redaktora czasopisma „Wielka Gra", wydawanego przez grupę młodych pisarzy. W 1930 r. Vailland poświęca się wyłącznie pracy dziennikarskiej. Powrót jego do literatury nastąpił w czasie okupacji Francji, kiedy walczył w szeregach ruchu oporu z hitlerowskim najeźdźcą. Z tego okresu pochodzi jego książka „Dziwna zabawa", znana w naszym kraju, a przetłumaczona na 9 języków.

* * *

Koncepcja sztuki „Pułkownik Foster przyznaje się do winy" powstała wkrótce po napaści wojsk lisynmanowskich na Koreę północną. Prototypem pułkownika Fostera był znajomy Roger Vaillanda, oficer amerykański, który po zakończeniu drugiej wojny światowej osiadł we Włoszech. W rozmowach z Vaillandem stwierdził, że najlepiej czuje się w Europie, wolnej od amerykańskiego trybu życia. Ale kiedy Amerykanie odnieśli pierwszą porażkę w Korei, wyraził oburzenie, że „żółte dzikusy" nic sobie nie robią z potęgi militarnej Stanów Zjednoczonych i domagał się użycia przeciwko nim bomby atomowej.

* * *

Sztuka o pułkowniku Fosterze rozpoczęła nową fazę twórczości Vaillanda. On sam określił ją jako opowieść o walce i jako broń do walki. Naród francuski nie zna tej sztuki. We Francji „Pułkownik Foster" jest zabroniony. Ale fakt, że grany on jest w Moskwie i Leningradzie, Pradze i Budapeszcie, Warszawie i Łodzi, że wchodzi na sceny teatru berlińskiego, świadczy o solidarności mas pracujących krajów demokracji ludowej z walczącym ludem Francji, stanowi moralne poparcie tej walki.

Wszystko dla białego szaleństwa

Każdy wyjeżdżający na wczasy zimowe znajdzie wszystko, co mu potrzeba ze stroju czy sprzętu narciarskiego we wzorcowym sklepie sportowym przy ul. Piotrkowskiej 71. Jest tu bogaty wybór spodni narciarskich od 270 zł., ubrań od 500 zł. skafandry po 145 zł. skarpety wełniane od 17 zł., rękawice od 25 zł. Para nart kosztuje 172 zł.

Ponadto sklep posiada duży wybór artykułów dziewiarskich jak koszulki sportowe i gimnastyczne damskie i męskie, ubrania treningowe, golfy itp. Ostatnio nadszedł transport mundurków harcerskich dziewczęcych i chłopięcych oraz wiatrówki zetempowskie. **(k)**

NIEDZIELA
8
LUTY
DZIŚ Jana
JUTRO Cyryla

WAŻNE TELEFONY
Pogot Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYŻURY APTEK

8.2. (niedziela):
Apteki: nr 3 (Obr Stalingradu 15) nr 49 (Pabianicka 218) nr 16 (Jaracza 32), nr 19 (J. Stalina 80) nr 17 (Wróblewskiego 54), nr 26 (Kopernika 6), nr 50 (Piotrkowska 67) nr 53 (Pl Kościelny 8).

9.2. (poniedziałek):
Apteki: nr 1 (Pabianicka 56), nr 11 (Piotrkowska 127), nr 12 (Przejazd 59), nr 43 (Zielona 26), nr 14 (Wschodnia 54), nr 36 (Limanowskiego 37)
A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

8.2.: Od godz. 8 do 20: szp. im. dr H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34; od godz. 20 do 8: szp. im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15.

9.2.: Od godz. 8 do 20: szp. im dr H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34; od godz. 20 do 8: szp. im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) g. 16 i 19; 9.2. g. 19 **„Henryk VI na łowach".**

CO? GDZIE? KIEDY?

POWSZECHNY (Obr Stalingradu 21) g. 14.30 i 19 **„Intryga i miłość"**; 9.2 nieczynny.

IM. ST JARACZA (Jaracza 27-29) g. 15 **„Rewizor"**. g. 19 **„Pułkownik Foster przyznaje się do winy"**; 9.2. g. 19 **„Pułkownik Foster przyznaje się do winy".**

MAŁY (Traugutta nr 1) g 19.15 **„Domek trzech dziewcząt"** 9.2. nieczynny.

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g 19.15 **„Słomkowy kapelusz"** Po raz ostatni; 9.2. nieczynny.

MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 18 **„Zemsta"**

LALEK—„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 14.30 i 17.30 **„Skarb na pustkowiu"**. 9.2 nieczynny.

„ARLEKIN" (Piotrkowska 152) g. 11.15 i 17.30 **„Jaś Szpak"**. 9.2. nieczynny.

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Pl Wolności 14) otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz 10—18. w niedziele o g 10—17 Wystawy: archeologiczna, numizmatyczna, tkactwo gdańskie w XII i XIII w Łódzki ośrodek archeologiczny ogniwem w naukowych pracach badawczych i oświatowych w Polsce Ludowej.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (Pl Wolności 14) czynne codziennie oprócz poniedziałków od godz. 10—18. w niedziele od godz 10 do 17 W piątki wstęp bezpłatny

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36 — tel. 189-58. otwarte codziennie prócz poniedziałków w godz 10—16 w czwartki 15—20.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) **„Droga nadziei"** g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, dozw. od lat 14; 9.2. g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. g. 10.30, 12.30.

GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokumentalnych i kultur.-oświatowych **„Radziecka Gruzja"**, — **PKF** 5-53 g. 18, dozw. od lat 7. 9.2. **„Ostatni Mohikanin"** g. 20, dozw. od lat 7. **„Na wielkiej budowie"**, **„Rzeka Jang Tse Kiang"**, **„Przegląd sportowy 4-52"** **PKF** 6-53 g. 18, 19. Progr. dla najmłodsz.: **„Zasadził dziadek rzepę"**, **„Misio Kula"**, **„Była sobie mrówka"** g. 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17; 9.2. g. 16 17.

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży (Zielona nr 2) **„Wilhelm Tell"** dod **„Ludy kolonialne powstają"** g. 14, 16, 18, 20. dozw. od lat 14, por. g. 10, 12; 9.2. g. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173: **„Skandal w Clochemerle"** dod **„Czy wiecie, że... 2-51"** g. 16, 18, 20, dozw. od lat 18; 9.2. g. 18 20, por. g. 11 **„Upadek Berlina"** I ser dozw. od lat 7.

PIONIER (Franciszkańska 21) **„Skrzydlaty dorożkarz"**. dod. **„W kraju socjalizmu 7-51"**. g 15, 17, 19 dozw. od lat 12, por. g. 11, 9.2. g. 17, 19.

POLONIA (Piotrkowska 67) **„Kwiat miłości"** dod **„X raid tatrzański"** g. 14, 16, 18, 20. dozw. od lat 14, por. g. 10, 12; 9.2. g. 16, 18, 20.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) **„Dolina śmierci"** dod. **„Mistrzostwa ZSRR w koszykówce"** g. 16 18 20, dozw. od lat 14, por. g. 11; 9.2. g. 18 20.

I MAJA (dawniej Robotnik Kilińskiego 176) — **„Na granicy"** dod **„Rozwój form zwierząt"**. g. 15, 17 19 dozw. od lat 12 por. g. 11; 9.2. g. 17, 19.

REKORD (Rzgowska 2) **„Mały partyzant"** dod **„Igrzyska harcerskie"**. g. 14 16 18 20 dozw. od lat 7 por. g. 10, 12; 9.2. g. 16, 18, 20.

ROMA (Rzgowska nr 84) **„O 6 wieczorem po wojnie"**, dod **„Konie"** g. 15.30, 18, 20 dozw. od lat 7, por. g. 11; 9.2. g. 18 20.

SOJUSZ (Nowe Złotno) **„Nędznicy"** I ser dod **„W kraju socjalizmu 1-52"** g. 15 17 19 dozw. od lat 14; 9.2. **„Nędznicy"** II ser. g. 17, 19, por. g. 11 **„Król Lavra"** dozw. od lat 7.

STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu

ŚWIT — **„Cienie na torach"**, dod **„Żeran"**. g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14, por. g. 11 **„Biały kieł"** dozw. od lat 7; 9.2. **„Ditta"** g. 18, 20, dozw. od lat 18.

TATRY (Sienkiewicza 40) **„Cywil na stadionie"**. g 16. 18 20. dozw od lat 14, por. g. 11.30; 9.2. **„Małżeństwo aktorki"**, g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14.

WISŁA (Przejazd nr 2) **„Fanfan Tulipan"**, g. 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 18, por. g. 10, 12; 9.2. g. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Wawrzyńcowy sad"** progr skład g 16. 18 20, dozw od lat 7. por g. 10, 12; 9.2. g. 16, 18 20.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 15) **„Cztery serca"** g. 14, 16 18, 20. dozw. od lat 12; 9.2. g 16, 18, 20.

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Nie ma pokoju pod oliwkami"** g. 14, 16, 18, 20, dozw. od lat 18 por g. 11; 9.2. g. 16, 18, 20.

Oszczędzaj
energię elektryczną

Wstrzymanie ruchu kołowego na ul. Rzgowskiej

W związku z robotami kanalizacyjnymi zostanie wstrzymany z dniem 9. II. 1953 r. aż do odwołania ruch kołowy na odcinku ul. Rzgowskiej od ul. Sieradzkiej na całej długości Placu Niepodległości.

Objazd ul. Sieradzką, Piotrkowską i południową stroną Placu Niepodległości.

XIII tom encyklopedii

W księgarniach Domu Książki ukazał się XIII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej, obejmujący litery G — D. W wydawnictwo zostaną zaopatrzeni przede wszystkim prenumeratorzy, pozostała zaś ilość przeznaczona jest do wolnej sprzedaży.

Kursy dla wychowawczyń

Wydział Oświaty organizuje 5-miesięczny kurs przygotowawczy dla wychowawczyń przedszkoli i 5-miesięczny kurs dla wychowawczyń Domów Dziecka. Wyżej wymienione kursy rozpoczną się w połowie lutego. Warunki przyjęcia: ukończony 18 rok życia i ukończone 9 klas szkoły ogólnokształcącej.

Absolwentom powyższych kursów zapewnia się pracę w charakterze wychowawcy-wychowawczyni przedszkola lub Domu Dziecka.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Oddział Szkolenia i Doskonalenia Kadr przy Wydziale Oświaty, Łódź, ul. Piotrkowska nr 104 I piętro.

Po raz pierwszy w Polsce

Raid motorowy — tylko dla kobiet

Garść informacji o interesującej i pożytecznej pracy

Zarząd Łódzki Ligi Przyjaciół Żołnierza należy do najlepszych w Polsce. Tak oceniono jego działalność na plenum Zarządu Głównego LPŻ w Warszawie, a jego sekcja strzelecka znana jest w całym kraju, zabiera bowiem wszystkie nagrody przechodnie i szczyci się I miejscem, uzyskanym na centralnych zawodach strzeleckich LPŻ w Warszawie. Efekty pracy tej sekcji są bardzo widoczne — pokwitowaniem ich są bowiem stojące w pięknej gablocie wspaniałe nagrody, a przede wszystkim **nagroda Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta.** O pracy innych sekcji i o pracy zarządu opowiada nam kierownik wydziału propagandy Jan Lipski:

Jadwiga Drabowicz na szkoleniu motorowym słucha uważnie wskazówek instruktora

Najważniejszą dziedziną naszej pracy jest szkolenie w zakresie wiedzy wojskowej i wojskowo-technicznej oraz **sportów wojskowych.** Takie dyscypliny jak TOPL, strzelectwo, łączność radiowa i przewodowa cieszą się wielką popularnością i zdobywają coraz więcej zwolenników, a co za tym idzie — coraz większy procent społeczeństwa zdobywa ciekawe i pożyteczne umiejętności. Wszystkie kursy, jakie prowadzimy są bardzo atrakcyjne, bo kogóż na przykład nie interesuje **telewizja** lub **budowa krótkofalowych radiostacji czy też terenoznawstwo** — szkicowanie, posługiwanie się kompasem i busolą. Program tego szkolenia jest połączony z **wyjazdami w teren** wspólnie z sekcją motorową i strzelecką.

W celu rozwijania i popularyzowania sportów wojskowych został stworzony **klub szkoleniowy** przy zarządzie łódzkim. Klub ten posiada sekcję motorową, która w przeciągu swego istnienia zorganizowała cztery raidy terenowe i brała udział w szeregu imprez organizowanych przez poszczególne zrzeszenia sportowe.

Hasłem naszej sekcji motorowej jest: **zerwać z sezonowością sportu motorowego.** Realizując to hasło sekcja zorganizowała dwa udane raidy zimowe. **A w tej chwili przygotowuje atrakcję na Dzień Kobiet — pierwszy w Polsce raid motorowy — tylko dla kobiet.** (T)

Szkolenie na kursach radiowych LPŻ. Zajęcia odbioru słuchowego

Powstaje już nr 26

— Nowe bary i kioski mleczne
— W połowie marca otwarcie baru w ZPB im. Stalina

W końcu ub. roku w Łodzi uruchomiono 5 nowych barów mlecznych, tak że obecnie miasto nasze posiada już 25 tego rodzaju placówek. Już niedługo uruchomiony będzie 26-ty z kolei bar mleczny **przy zbiegu ul. Zarzewskiej i Rzgowskiej.** Oprócz tego zaplanowano otwarcie w tym roku **trzech** dalszych barów. Jednym z nich będzie bar, który powstanie w połowie marca **w ZPB im. Stalina.** Ponadto projektowane jest urządzenie baru **na boisku Włókniarza.**

W porze wiosenno-letniej czynne będą również kioski mleczne przy ul. **Północnej** w parku **Poniatowskiego** oraz w podłódzkich miejscowościach letniskowych, **w Grotnikach i Kolumnie.** Jeśli chodzi o województwo, to nowe bary, obok 19 już istniejących, uruchomione będą w **Kutnie, Pabianicach i Ozorkowie,** jeśli tamt. rady narodowe przyjdą z pomocą i przydzielą **lokale.**

Łódzkie bary mleczne ulegają stałej **modernizacji.** Rozbudowywane są zarówno sale konsumpcyjne jak i zaplecza. Ostatnio rozbudowany został bar przy ul. Próchnika 1. Również jadłospis ulega stałemu wzbogacaniu o nowe potrawy i obecnie posiada już **107 pozycji.**

Wiadomości dla piwoszów

Wczoraj została otwarta przy ul. Piotrkowskiej 92 pierwsza w Łodzi pijalnia piwa. Jest to druga tego rodzaju placówka w Polsce, gdyż oprócz Łodzi posiada ją jedynie Poznań.

W pijalni będziemy mogli otrzymać zawsze wszystkie produkowane obecnie gatunki piwa, jak porter, poznańskie, grodziskie, marcowe itp. Specjalna aparatura umożliwi na żądanie konsumentów natychmiastowe zagrzanie piwa. Można tu również napić się lemoniady, oranżady oraz wina. Nowa placówka została bardzo estetycznie urządzona. Smakosze piwa mają tu do dyspozycji dwa lokale wyposażone w efektowne mebelki. (slb.)

Notatnik Łódzki

* Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej zawiadamia, że seminarium WKP odbędzie się w poniedziałek 9 bm. o godz. 17. Tematy: sekcja humanistyczna — A. Puszkin, konsulant L. Gomolicki. Sekcja przyrodnicza — Gospodarka leśna, konsultant prof. Potęga. Sekcja rolnicza — Jak poprawić wydajność ziemniaka, konsultant inż Brudzyński.

* Zarz. łódzki Ligi Przyj. Żołnierza zawiadamia, że w dniu 10 lutego w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 97 odbędzie się zebranie organizacyjne kursu telewizyjnego. Na zebraniu omówiony zostanie program kursu oraz nastąpi ustalenie dni wykładów.

* **Wieczór Artystycznej Pieśni Ludowej** w wykonaniu świetnej śpiewaczki **Olgi Łady** przy akompaniamencie **Nelli Bogackiej** — odbędzie się we wtorek 10 bm. o godz. 19 w sali konserwatorium przy ul. 1 Maja (róg Gdańskiej). W programie pieśni polskie, radzieckie rosyjskie, czeskie i murzyńskie. Przedsprzedaż biletów w „Orbisie" — ul. Piotrkowska 65.

* **Wycieczki organizowane do Muzeum Archeologicznego** przez szkoły, instytucje i zakłady pracy — winny być zgłaszane co najmniej na 1 dzień naprzód — w godz. 8 do 15 na tel. Muzeum Archeologicznego — 139-13.

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanych pracowników mistrzów przędzalniczych na samoprząśnice wózkowe, mistrzów zgrzebnych, pomoc manipulanta, śrubowników zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. M. Kasprzaka** w Łodzi ul. Łąkowa 11. Zgłoszenia przyjmuje codziennie Sekcja Personalna w godzinach 8.30 do 15 329-K

Konduktorki i kierowców z I kat. prawa jazdy i ze znajomością silników „Diesel" na autobusy m-ki „Chausson" i „Skoda" zatrudni **Ekspozytura Osobowa P.K.S. w Łodzi ul. Worcella 17-19.** Zgłoszenia przyjmuje Oddział Kadr od 7 do 15. 325-K

Inżyniera lub technika budowlanego na stanowisko kierownicze zaangażuje od zaraz **Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Sieradzu** ul. 15 Grudnia 50. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna. 310-K

Blacharzy, tokarzy, frezerów, ślusarzy warsztatowych, ślusarzy ze znajomością maszyn włókienniczych zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Dubois** Łódź, ul. Sienkiewicza 82-84. Wynagrodzenie dobre, praca akordowa. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 315-K

Technika budowlanego na stanowisko kierownika robót, kierowcę z prawem jazdy pierwszej kategorii, maszynistkę, st. księgowego, oraz **sekretarkę** poszukuje **Spółdzielnia Pracy Konserwacyjno-Remontowa Robót Budowlanych im. M. Nowotki w Łodzi,** ul. Obr. Stalingradu nr 104. Zgłoszenia przyjmuje Referat Personalny od godz 9 do 14. 355-K

Wykwalifikowanego księgowego produkcyjno-materiałowego zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. Wojska Polskiego w Łodzi** ul. Wierzbowa 44. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 353-K

Kierownika warsztatów zatrudni **Technikum Energetyczne Łódź.** ul. Kilińskiego 172. 352-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

RENTGEN prześwietlanie klatki piersiowej. Żołądka 8—9, 16—17 Obr. Stalingradu 76 (1470-G)

Dr Jadwiga **ANFOROWICZ** skórne, weneryczne, kobiece 15—19, Próchnika 8. (1262-G)

Dr **ZAURMAN** specjalista skórne, weneryczne 8—9.30, 4—6 Narutowicza nr 2 (1243-G)

Dr **KUDREWICZ** specjalista weneryczne, skórne 8—9.30, 3—5 Piotrkowska nr 106. (1394-G)

Dr **REICHER** specjalista weneryczne skórne, płciowe (zaburzenia) Piotrkowska 14, czwarta — siódma. (1380-G)

GABINET DENTYST

GABINET dentystyczny specjalność zęby i korony stylonowe. Pawlikowski, Sienkiewicza 27, m. 18, tel. 108-23.

KUPNO—SPRZEDAŻ

WÓZKI spacerowe, głębokie, lalkowe, rowerki dziecięce, ładne fasony poleca Roman Linkowski Piotrkowska 120 (1419-G)

SPRZEDAM radio wysokiej klasy. Narutowicza nr 32—6. (1670-G)

RADIO „Telefunken" wysokiej klasy sprzedam. Nawrot 51, m. 4.

SPRZEDAM samochód osobowy „Adler". Łagiewnicka 66, Wasiak.

UŻYWANE
FUTRA-BŁAMY
i KOŁNIERZE SKUPUJE
Spółdzielnia „Futro"
Łódź, Piotrkowska 78
Nawrot 1a

OGŁOSZENIE

Podaje się do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że Uchwałą Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi nr. 4-36-53 z dnia 20 stycznia 1953 roku, za zgodą Ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, zorganizowane zostało z dniem 1 stycznia 1953 roku przedsiębiorstwo państwowe pod n.

ŁÓDZKIE ZAKŁADY SPRZĘTU POŻARNICZEGO PRZEMYSŁU TERENOWEGO.

Łódzkie Zakłady Sprzętu Pożarniczego P.T., kontynuują działalność produkcyjną i usługową Rzem.-Sp-ni Pracy „Pożarotechnika" oraz Sp-ni Pracy „Sprzęt Pożarniczy". Ł. Z. S. P. mają swą siedzibę w Łodzi przy ul. **Więckowskiego nr. 35,** tel. 157-71, 205-09, 116-75, 163-31. 344-K

ZARZĄD PRZEMYSŁU MUZYCZNEGO
CENTRALNA SKŁADNICA HANDLOWA
Warszawa, ul. Długa 5
poleca
bogaty wybór
płyt gramofonowych
«Muza»
— nowe nagrania taneczne
— muzyka operowa i operetkowa
— nowe piosenki młodzieżowe
Najlepsze zespoły
Cajmer, Rachoń, Harald, Kwieciński
Chór Czejanda, „Mazowsze", „Aleksandrow"
Do płyt „MUZA" używajcie tylko IGIEŁ „MUZA" gdyż inne igły niszczą płyty „MUZA" i zniekształcają odbiór.
PŁYT i IGIEŁ „MUZA" żądajcie we wszystkich sklepach muzycznych.

SPRZEDAM motor BSA 750 cm z koszem lub zamienię na mniejszy. Wiadomość Brzozowa 17—44 (przy Pl. Reymonta).

W GROTNIKACH plac sprzedam. Oferty składać Biuro Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96 „1684".

OPONY kupię 900×20 i 1150×15, Andrzeja Struga 38—13, tel. 160-67 po 16

PEKIŃCZYKI dwumiesięczne rasowe piękne sprzedam. 22 Lipca 19, m. 6. (1703-G)

SAMOCHÓD osobowy — DKW 600 kabriolet w dobrym stanie sprzedam. Tel. 177-31. (1521-G)

SPRZEDAM motocykl — Zündapp 600 cm po generalnym remoncie. Łask Widawska 7. (1331-G)

SPRZEDAM samochód — DKW. Kilińskiego 125, m. 9. (1345-G)

SPRZEDAM maszynę — „Singera" gabinetową. Piotrkowska 70, m. 20, lewa of. II piętro.

DO sprzedania platforma 1-konna z 1 koniem, platforma dwukonna z 2-końmi, szory angielskie wyjazdowe z czaprakami w komplecie, chomonto angielskie pojedyńcze. Nowotki 139-a.

KUPIĘ kaloryfery wraz z piecem do centralnego ogrzewania wysokości do 60 cm. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „Kaloryfery".

SPRZEDAŻ na raty tapczany, leżanki, krzesła, materace. Tapicer K. Gwoździński, Pabianicka nr 35. (1648-G)

ZAOFIAROW. PRACY

GOSPOSIA potrzebna od zaraz. Narutowicza 67, m. 11. (1686-G)

SPOŁECZNE OGNISKO ARTYSTYCZNE
w Łodzi Dyrekcja — Piotrkowska nr. 252
tel. 129-72
przyjmuje na drugie półrocze zapisy na naukę:
a) gry na fortepianie, skrzypcach, akordeonie, instr. dętych, fisharmonii i organach, b) śpiewu solowego, c) teorii muzyki i śpiewu chóralnego, d) rytmiki i choreografii dziecięcej. Ponadto przyjmuje zapisy do nowootwartych filii 1) rysunku, malarstwa, grafiki i dekoracji, 2) **żywego słowa** (dykcja, deklamacja, recytacja, gra sceniczna).
UWAGA! Filie S. O. A. rozmieszczone są we wszystkich dzielnicach miasta.
347-K

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 15-morgowe. Zgierz, Krogulec 14, Gabara. (1520-G)

SPRZEDAM maszynę gabinetową „Adler", stan idealny. Łagiewnicka 16, m. 5. (1392-G)

RADIO Super z okiem magicznym sprzedam. Ul. Przybyszewskiego 3, m. 21 III piętro (dawniej Napiórkowskiego).

SPRZEDAM umeblowanie gabinetu stylowego, zegar stojący „Beckera" Żeligowskiego 34, godz. 17—20. (1570-G)

FUTRO karakułowe — (Breitschwanze) sprzedam. Żeligowskiego 34 godz. 17—20. (1569-G)

SPRZEDAM kredens pokojowy nowy i magiel. ul. Przybyszewskiego 122 (Napiórkowskiego).

SAMODZIELNA pomoc domowa potrzebna zaraz. Referencje konieczne, ul. Wólczańska 4—2, tel. 192-69. (1675-G)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Więckowskiego 4, m. 29. (1679-G)

ABSOLWENTKI szkół podstawowych, ogólnokształcących uczą się maszynopisania, stenografii biurowej. Zapisy kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Kilińskiego 50, Piotrkowska 83 (1690-G)

POTRZEBNY chłopiec od lat 15 do 19 do pomocy w sklepie. Zapewnione całkowite utrzymanie. — Wiadomość tel. 210-01, w godz. 9—19 (1700-G)

POTRZEBNY uczeń do farbiarni obuwia. Piotrkowska 111 (w podwórzu)

Dnia 6 lutego 1953 roku zmarła opatrzona św. sakramentami

Ś. † P.

WIKTORIA CEGIEŁA

z domu Czechowicz

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 lutego 1953 roku o godz. 15.30 z domu żałoby przy ul. Targowej 47 na Stary cmentarz przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają

1738-G **Mąż i siostry.**

POTRZEBNA osoba do półrocznego dziecka od godz. 7.30—16. Zgłaszać się Abramowskiego 1, m. 12, tel. 206-14.

POTRZEBNA pomoc domowa. Warunki dobre. Łódź, ul. Nowotki 41a m. 36. (1663-G)

POTRZEBNA pomoc domowa do lekarza. Warunki dobre. Referencje konieczne. — Zgłaszać się Piotrkowska 249/251—12 od godz. 17. (1664-G)

POTRZEBNA pomoc domowa dochodząca. 1 Maja 11, m. 2. (1652-G)

LOKALE

DWIE osoby poszukują pomieszczenia sublokatorskiego. Wiadomość tel. 172-39 godz. 8—14.

DWA samodzielne duże pokoje w dwu punktach śródmieścia (wygody i używalność kuchni) zamienimy na dwa lub trzy pokoje z kuchnią. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „Wygodne". (1674-G)

SAMOTNY poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego niekrępującego. — Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „1341". (1341-G)

ZAMIENIĘ domek jednorodzinny 3 pokoje, kuchnia, wygody, ogród owocowy Ruda Pab. na 2 pokoje, kuchnia, wygody, śródmieście. Tel. 229-72 od 8—11 i od 15—17.

KULTURALNY na poważnym stanowisku poszukuje pilnie niekrępującego pomieszczenia. Telefonować w poniedziałek 9.2. 1953 od godz. 15.30 do 17.30 nr 141-47. (1736-G)

ZAMIENIĘ komfortowe trzypokojowe mieszkanie w najpiękniejszej dzielnicy Zakopanego na takież dwupokojowe w Łodzi. Oferty składać — Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „Zakopane".

ZAMIENIĘ 4 pokoje, kuchnia, wygody przy Placu Wolności na 3 pokoje z kuchnią lub domek. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „Gabriel".

RÓŻNE

NARTY kuje i uzbraja oraz naprawia Jan Pujdak Łódź, Kilińskiego 15 tel 126-62 (1568-G)

OBUWIE zniszczone, zamszowe, skórzane, płaszcze skórzane, farbuje od świeża Piotrkowska 111, w podwórzu (1330-G)

FOTOGRAFIE nagrobkowe, artystyczne wykonanie, gwarancja trwałości Stoczkiewicz. Warszawa, Nowy-Świat 30. Informujemy listownie (230-K)

ZGUBY

ZAGINĄŁ pies rasy pekińczyk. Uczciwy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Łódź, Jaracza 9—2, Stefan Dziedziczak. (1657-G)

WYDAJE INSTYTUT PRASY CZYTELNIK
Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00. Red. nacz. 125-64, godz. przyj. 12—13. Sekretarz odpow 204-75 godz przyj. 10—12, dział gospodarczy 283-00, wewn. 36 oraz 228-32, dział sportowy 208-95, dział kult. 141-10, dział miejski 228-32 i 114-32, dział listów 143-80.
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Dział ogłoszeń Piotrkowska 96, tel 111-50 i 114-75 czynny 8—16, w soboty 8—14
Cena w prenumeracie pocztowej 5 zł miesięcznie
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Sport

No, głowy do góry! I tylko bez biadolenia. My wam pomożemy. Nie macie ringu? Przez to chcecie odwołać zawody bokserskie? Slamazary... A gdzie inwencja? Inicjatywa! Ringu nikt wam nie przyniesie na plecach. Trzeba starać się o niego i umieć go szukać. Tylko nie w wielkich miastach, a w terenie, zrozumieliście? — W t e r e n i e! Hm, kto wie, gdyby tak dobrze obejrzeć kąty Zdun, czy nie natknięto by się w naszym mieście na ślady ringu.

Podczas przyjacielskiej pogawędki w ten sposób sportowcy Zdun pocieszali działaczy łowickiego SKS-Technik, którzy w przededniu zapowiedzianego meczu bokserskiego z żychlińską reprezentacją szkół zawodowych, jako gospodarze tej imprezy, załamywali bezradnie ręce.

Cenna rada zdopingowała łowiczan. Rozpoczęto przygotowania do poszukiwań. Specjalna delegacja wyjechała do Zdun. Przedstawiciele jej przez parę godzin biegali z krańca miasta na kraniec, a tu nic. Brak jakichkolwiek śladów.

Ring, to przecież nie igła, nie można go tak łatwo schować — pocieszali się łowiczanie podczas tracenia resztek nadziei. A jednak nie ma go i tu i tam.

Czyżby zapadł się w ziemię? A może został już przez kogoś zamieniony na popiół?

Zapadał zmrok. Zaopatrzono się w świece. One, w myśl przysłowia, mogą ułatwić poszukiwania. I istotnie. Na boisku szkolnym wygrzebano spod śniegu jakieś deski. Tak, to część ringu. Ale gdzie są pozostałe deski?

Zastanawiając się nad tym uczniowie łowiccy, wygrzebywali z ziemi nadgniłe deski, które zdaniem działaczy LZS w Zdunach, jako organizacji opiekującej się wspomnianym ringiem, były przecież w sposób dostateczny zakonserwowane. Nie toczyło ich robactwo, gdyż wybornie tępił je śnieg i mróz.

W międzyczasie okazało się, że poszczególne elementy ringu znajdują się u różnych osób. Na przechowaniu...

Układano starannie deski. Jakże chciało by się jedną z nich wypożyczyć do zupełnie innego celu. — Jako pomocniczego argumentu przy tłumaczeniu sportowcom LZS-Zduny, że należy troszczyć się o społeczne mienie sportowe.

Na podstawie korespondencji J. Antczaka opracował

Wł. LACH.

Narciarze i hokeiści wyjeżdżają na Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata

Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata, które w roku bieżącym organizuje postępowa młodzież austriacka, odbędą się w dniach 23. II. — 1. III. Konkurencje narciarskie rozegrane zostaną w miejscowości Semmering, leżącej o 100 km na południe od Wiednia, natomiast łyżwiarze i hokeiści walczyć będą w Wiedniu.

Podobnie jak w latach poprzednich mistrzostwa staną się manifestacją na cześć pokoju, przyjaźni i współpracy wszystkich narodów.

Polska reprezentowana będzie na mistrzostwach przez 67-osobową ekipę, w skład której wejdą narciarze i hokeiści.

Polska na zimowych akademickich mistrzostwach świata odgrywała w ubiegłych latach poważną rolę.

W odbytych po wojnie mistrzostwach w Davos (Szwajcaria), w Spindlerowym Młynie (CSR) i Poiana Stalin (Rumunia) Polacy należeli do najgroźniejszych konkurentów, zdobywając wiele medali.

W rozegranych po wojnie zimowych mistrzostwach akademickich świata zdobyliśmy dotychczas **10 złotych, 9 srebrnych i 11 brązowych medali.** W klasyfikacji zespołowej narciarze polscy zawsze pretendowali do pierwszego miejsca, a nawet na poprzednich mistrzostwach w Poiana Stalin Polska zdobyła **drużynowo pierwsze miejsce.**

Dlatego też zawodnicy polscy bardzo starannie przygotowywali się do tej imprezy. Ostatnim etapem przygotowań naszych narciarzy jest rozpoczynające się 6 bm. w Zakopanem zgrupowanie, na którym nasi reprezentanci przebywać będą aż do dnia wyjazdu. Wyjazd narciarzy polskich przewidziany jest 15 bm., natomiast hokeiści wyjadą 19 bm.

W czasie mistrzostw odbywać się będą wspólne wieczornice reprezentacji zagranicznych biorących udział ekip, na których program złożą się występy artystyczne w wykonaniu zawodników. Narciarze polscy przygotowali szereg tańców górnolskich, krakowskich i śląskich.

Bokserzy Gwardii walczą w Kutnie

Dziś w Kutnie rozegrany zostanie mecz bokserski między miejscową Stalą a łódzką drużyną Gwardii.

Gwardia w Kutnie wystąpi w następującym składzie: Forysiński, Kowalski, Milczarek, Zachara, Makówka, Wolak, Lisiak i Niewadził.

Stal posiada kilku dobrych zawodników i na pewno dojdzie do szeregu ciekawych pojedynków.

14 bm.

wyprawa

do REZERWATU ŻUBRÓW i ŁOSI
KULIG SANIAMI
po PUSZCZY
ZWIEDZANIE MUZEUM PRZYRODNICZEGO
WYSTĘPY ARTYSTÓW
KONKURS
z NAGRODAMI —
to kilka atrakcji wycieczki

„Dziennika"
do Białowieży

ZRADIOFONIZOWANYM POCIĄGIEM
KARTY UCZESTNICTWA
W „ORBISIE"
ul. Piotrkowska 68,
tel. 101-01 i 170-77

KTO NAJLEPIEJ STRZELA?

Kilka uwag o dotychczasowym przebiegu zawodów sportowo - strzeleckich w Łodzi

Zawody sportowo - strzeleckie organizowane przez Komendę Miejską PO „Służba Polsce" i zarząd łódzki LPŻ trwać będą do kwietnia 1953 r.

W ciągu pierwszej fazy zawodów widzimy duże zainteresowanie zawodami tak ze strony młodzieży, jak i starszych, o czym świadczy liczba ponad 6000 biorących udział w strzelaniu z wiatrówki i ponad 2500 strzelających z karabinka sportowego.

Na czołowym miejscu w zawodach sportowo-strzeleckich plasował się hufiec „SP" przy WZPB im. 1 Maja, gdzie z wiatrówki strzelało ponad 600 i z kbks. ponad 500 osób.

Hufiec ten pierwszy rozpoczął ostre strzelanie z kb, w którym wzięło udział 65 zawodników, w tym 10 członków LPŻ.

Najlepszy wynik uzyskał Stanisław Kłobczyk na 30 możliwych 24 pkt. — drugie junak SP Henryk Klimek na 30 możliwych 23 pkt., trzecie — junak SP Bogdan Mogaliński na 30 możliwych 22 pkt.

Należy zaznaczyć, że ostre strzelanie odbywało się w dość ciężkich warunkach atmosferycznych.

W zakładach im. Bardowskiego komitet zawodów wraz z aktywem SP i LPŻ potrafił zmobilizować prawie całą załogę do wzięcia udziału w zawodach.

ZPO im dr Więckowskiego też żyją zagadnieniami zawodów do tego stopnia, że współzawodniczą o najlepsze wyniki w strzelaniu z wiatrówki i kbks.

Ale w wielu naszych zakładach do tej pory jeszcze zawody strzeleckie nie są właściwie zrozumiane, jak np. w zakł. im Próchnika, gdzie nie ma pełnego składu komitetu i w zakł im Gwardii Ludowej, gdzie rozpoczęto zawody w dniu 29.1. br.

W zakł. Wł. Bytomskiej komitet w ogóle nie pracuje do dnia dzisiejszego. Nie strzelał ani jeden junak z kbks. Tak samo przedstawia się sytuacja w zakładach im. Stalina na wszystkich oddziałach, gdzie komitety zawodów, hufce i koła LPŻ za mało energicznie zabrały się do zawodów sportowo-strzeleckich.

Dotychczas najlepsze wyniki w strzelaniu z wiatrówki osiągnęli:

1) Wesołowski 30 pkt., 2) Staniklewicz Jadwiga 29 pkt., 3) Rzeczewska Stefania 29 pkt., 4) Kędzicka 28 pkt. (na 30 możliwych).

W strzelaniu z kbks:

1) Krzyworaczka Natalia 38 pkt., 2) Zaczek Stanisław 38 pkt., 3) Seniuk 36 pkt., 4) Szarwiło Maria 35 pkt. (na 40 możliwych).

IMPREZY dzisiejsze

Dziś w Łodzi mieć będziemy następujące imprezy sportowe:

Godzina 10 przy ul. Strykowskiej i Wycieczkowej start do marszów patrolowych.

Godzina 10 w Tuszyn Lesie start narciarskich patroli.

Godzina 10 w sali Włókniarza przy Placu Zwycięstwa mecz szachowy Spójnia Grudziądz — Włókniarz (Ł).

Godzina 10 w sali przy ul. Stalina 17 dokończenie mistrzostw szermierczych klasy III.

Godzina 12 w basenie MDK mistrzostwa pływackie Włókniarza.

Godzina 16 w sali MDK mecz piłki koszykowej kobiet Spójnia (War.) — Włókniarz (Ł).

Godzina 17 w sali przy ul. Zakątnej 82 mecz piłki koszykowej kobiet między Spójnią (Gdańsk) a Ogniwem (Ł).

Rekordy świata Zybiny i Junka zatwierdzone

Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna IAAF zatwierdziła dwa rekordy światowe ustanowione przez zawodników radzieckich — Zybinę i Junka.

Junk w 1951 r. ustanowił rekord świata w chodzie na 15 km, wynikiem 1: 08,08, a Zybina na igrzyskach olimpijskich w Helsinkach pobiła rekord w rzucie kulą — 15:28,0.

Należy zaznaczyć, że lepszy wynik od zatwierdzonego rekordu uzyskał w chodzie na 15 km zawodnik Łotewskiej Republiki Radzieckiej Liepaskalns — 1:06,33,6, a po olimpiadzie Zybina również poprawiła swój rekord światowy, osiągając doskonały wynik — 15:42,0.

Budowlani szykują się do sezonu piłkarskiego

Sportowcy Budowlanych starają się jak najlepiej wykorzystywać własną salę gimnastyczną, znajdującą się przy ul. Nawrot nr 23. W sali tej trenują lekkoatleci, bokserzy, a teraz zaczną pracować pod kierownictwem A. Gałeckiego piłkarze.

Dotychczas sekcja piłki nożnej Budowlanych liczyła 40 zarejestrowanych zawodników. Ilość ta z chwilą zbliżania się sezonu zwiększy się niewątpliwie. Treningi odbywają się we wtorki i piątki od godz. 18.

Młodzież szkolna na nartach

Dziś na terenie Tuszyn-Lasu zorganizowane zostaną doroczne mistrzostwa narciarskie młodzieży szkolnej. Start nastąpi punktualnie o godzinie 10. Do mistrzostw zgłosiło się przeszło 100 zawodników. Mistrzostwa odbędą się w konkurencji dziewcząt i chłopców.

Szkoły, które we własnym zakresie nie mogą przeprowadzić biegów patrolowych mogą jednocześnie zgłosić w dniu dzisiejszym swoich reprezentantów.

Kontrola odznak SPO

ŁKKF powołał specjalną komisję kontrolną zdobywania SPO. Komisja ta ma za zadanie: sprawdzanie poziomu przygotowania sportowców do SPO, kontroli prób na SPO, sprawdzanie pracy zrzeszeń, kół sportowych SKS w zakresie SP.

Komisja składa się z 44 członków, a na czele jej stoi Szeligowski Wł. z Kolejarza.

W związku z powołaniem wspomnianej komisji zachodzi potrzeba zgłaszania wszystkich imprez połączonych z zdobywaniem SPO do ŁKKF.

Czy zdobyłeś SPO?

RADIO

NIEDZIELA, 3 LUTEGO

8.00 Dziennik 8.20 Muzyka rozr. 8.35 „Wszechnica Radiowa" — „Historia literatury polskiej" (II). 8.55 Muzyka 9.25 „Wieś tańczy i śpiewa" 9.40 Dla dzieci w wieku przedszk — bajka pt. „Jak bałwanki śniegowe odwiedziły Marka". 9.55 Skrzynka ogólna. 10.10 „Poezja i muzyka". 10.40 „Na świetlistą wędkę" — pogad. 10.50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 11.10 „5:0 dla młodości" 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Poranek symf 13.15 Aud liter 13.30 Koncert ork. rozgł szczecińskiej. 14.10 (Ł) „O ludziach z Rusocin". 14.25 (Ł) Koncert rozr. w wyk. orkiestry ŁRPR pd H. Debicha. 15.15 Dla dzieci — „Opowieść o carze Sałtanie" Al. Puszkina. 16.15 (Ł) „Biała Magnolia" — słuchow. 16.38 (Ł) „Car, pop i młynarz" — ballada Issakowskiego. 17.00 Wiadom. popołudn. 17.15 Koncert rozr. w wyk. ork. rozgł. bydgoskiej. 18.00 Słuchowisko. 19.30 Melodie tan. w wyk. zespołu instrum. 20.00 Koncert Chopinowski. 20.30 „Na fali humoru i satyry". 21.00 Dziennik. 21.15 Felieton. 21.30 Muzyka tan. 22.00 Wiadom. sportowe z całej Polski i lokalne. 22.40 „Wieczorna serenada". 23.10 Koncert w rocznicę śmierci M Karłowicza. 23.50 Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK, 9 LUTEGO

7.20 i 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś" 7.35 (Ł) Wiadomości dla wsi. 7.50 Stan pogody. 7.55 Wiadom. poranne. 8.00 (Ł) Muzyka rozr. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 14.10 Dla klas III — słuchow. pt. „O lutym Mrozie" 14.30 Muzyka symf. 15.00 Muzyka rozr. 15.09 Komunikat o stanie wód 15.10 Dla wychowawczyń przedszkoli — pogadanka metodyczna 15.15 Audycja PCK dla chorych 15.30 Dla dzieci — pog przyrodnicza. 16.00 „Wszechnica Radiowa": „Nauka o Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej" (I) 16.20 (Ł) Aud. dla dzieci pt. „Telefon numer osiem" 16.35 (Ł) Recital fortepianowy E Przyłęckiego. 17.00 Wiadom popołudn. 17.15 (Ł) Kwadrans muzyki rozr. 17.45 (Ł) Reportaż aktualny 17.55 (Ł) Muzyka rozr. 18.10 (Ł) „Siedem dni sportu łódzkiego" 18.20 (Ł) „Porównajmy" 18.30 „Odpowiedzi fali 49". 18.42 „Nasze chóry śpiewają". 19.02 Utwory wiolonczelowe. 19.10 Radiowy kurs języka ros. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Aud. literacka. 20.20 Koncert krakowskiej ork. PR. 21.00 Dziennik. 21.30 Reportaż z Zimowej Spartakiady WP w Zakopanem. 21.45 Muzyka tan. 22.00 „Wszechnica Radiowa": „Ekonomia polityczna" (II). 22.20 Giacomo Puccini: „Tosca" montaż operowy 23.50 Ostat. wiadom.

56)

Słuch nie zawiódł go. Kroki stawały się coraz wyraźniejsze. Na boczne ściany korytarza padły blaski światła. Najbliższe słupy wyraźnie wystąpiły z ciemności. Skurcz przerażenia zdławił gardło Pietiuszy, gdy o dwa kroki od niego przeszedł człowiek, świecąc latarką. Wydał mu się niezwykle wielki, w kurcie, wysokich butach i skórzanej czapce. Człowiek odwrócił się podnosząc nad głową latarkę; twarz jego ukryta była w cieniu czapki, jednak Pietiuszy udało się mimo to ujrzeć jego oczy, a może tak mu się tylko zdawało — szklane, jasne, złe oczy, i paniczny strach owładnął nim całkowicie.

Człowiek ten, ubrany jak Paweł Piotrowicz, był jednak dziwnie obcy i jakiś straszny. Pietiusza zrozumiał, że gdyby nieznajomy człowiek zauważył go, nie uszedłby z życiem.

Od człowieka tego należało uciekać, uciekać za wszelką cenę!

Rozległ się równomierny, oddalający się odgłos kroków. Pietiusza rzucił się z pochyloną głową w kierunku wejścia. W tej samej chwili jednak odskoczył z powrotem. Od strony szczeliny która przywiodła go w podziemia, zbliżało się drugie światełko, odcinając mu drogę powrotu. W panicznym strachu, nie zdając sobie sprawy z tego, co robi, pobiegł w głąb korytarza, zatrzymał się na sekundę niezdecydowanie w miejscu, gdzie korytarz rozwidlał się, ujrzał jak mu się wydało, jeszcze dwa światełka i skręcił w poszukiwaniu ratunku na prawo.

W oddali migotało prześladujące go światełko.

Pietiusza potknął się w ciemności o jakąś belkę i upadł, wypuszczając z rąk kilof i latarkę. Podniósł się jednak i pobiegł dalej przed siebie.

Wszystko skończyło się nagle.

Pietiusza uczuł w pewnej chwili pustkę pod nogami; padając uderzył boleśnie ciałem o jakiś twardy przedmiot, uchwycił się kurczowo rękami oślizgłej kamiennej bryły, zawisł w próżni, daremnie szukając nogami punktu oparcia usłyszał huk i łoskot, i runął w dół wraz z kamienną lawiną.

2

Nad uchem rozległ się senny męski głos:

— Jesteśmy na miejscu... Gornozawodzk... Wstawajcie, obywatelu.

Paweł wyszedł ostatni z wagonu, niesłychanie osłabiony po dużej gorączce. Wiał zimny wilgotny wiatr, asfalt na peronie błyszczał jak lustro, ołowiane niebo wisiało nad miastem.. Tłum pasażerów wyniósł go na plac przed dworcem; na przystanku z trudem wydostał się z tramwaju.

Dom rodzinny nie zmienił się od chwili wyjazdu. Niepokój ze zdwojoną siłą ścisnął mu serce. Paweł powoli wszedł po schodach i długo nasłuchiwał pod drzwiami: w mieszkaniu panowała zupełna cisza. Ostrożnie nacisnął klamkę u drzwi. Pokój Marii Aleksandrowny był zamknięty na klucz. Zapukał. Matka nie odpowiedziała. Zajrzał przez dziurkę od klucza i ujrzał puste posłane łóżko.

„Mama leży w szpitalu!" — pomyślał ze strachem.

Drżącą ze zdenerwowania ręką nakręcił numer urzędu, w którym pracowała Maria Aleksandrowna i poprosił, żeby połączono go z Koływanowem.

— W urzędzie jeszcze nikogo nie ma — odpowiedziała telefonistka z centrali. — Pilna rozmowa? W takim razie łączę z dyżurnym urzędnikiem.

Niemal w tej samej chwili usłyszał kobiecy głos:

— Urzędnik dyżurny. Słucham.

Zapytał, co się stało z jego matką, zapominając nawet wymienić swoje nazwisko.

— Przecież Maria Aleksandrowna wyjechała w podróż służbową — odpowiedziała uspokajająco dyżurna, która poznała go po głosie. — O co chodzi?

— Koływanow zawiadomił mnie telegraficznie, że mama jest ciężko chora.

— Nic z tego nie rozumiem... Andrzej Anatoljewicz nie wrócił jeszcze z Moskwy, a Maria Aleksandrowna nie dalej jak wczoraj telefonowała do nas z Krasnoturjińska w sprawie nowych podręczników.

— Jakto? To chyba nieporozumienie...

(c. d. n.)

Druk Łódz. Druk. Dz. W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 31. — Z. Pieś. Druk. Dział K. Gł.